



Zaprojektuj rozwiązanie 2

Inspiracje dla władz lokalnych



FUNDACJA
IM. STEFANA BATOREGO

Zaprojektuj rozwiązanie 2

Inspiracje dla władz lokalnych

Pracownia Samorządowa Fundacji Batorego
Warszawa 2024



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

Fundacja im. Stefana Batorego
ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
www.batory.org.pl

Teksty:

Alicja Zaczek-Żmijewska

Redakcja i korekta:

Joanna Liczner

Publikacja:

Warszawa 2024

ISBN 978-83-67750-76-9

SPIS TREŚCI

Wyzwania podjęte w ramach Pracowni Samorządowej	6
Metoda pracy	8
Wyzwanie 1	
Jak przyciągnąć młodzież do samorządu lokalnego?	10
Wyzwanie 2	
Jak wzmocnić współpracę między mieszkańcami?	28
Wyzwanie 3	
Jak włączyć uchodźców i uchodźczynie w życie lokalnej społeczności?	44
Wyzwanie 4	
Jak zlikwidować betonozę w przestrzeni publicznej?	58
O Pracowni Samorządowej	74
Zespół Pracowni Samorządowej	75
O Fundacji Batorego	76

Wyzwania podjęte w ramach Pracowni Samorządowej

W publikacji samorządowcy z całej Polski, działający w Pracowni Samorządowej Fundacji Batorego, dzielą się swoimi doświadczeniami związanymi z projektowaniem rozwiązań problemów, które są obciążeniem dla rozwoju ich lokalnych społeczności:

Jak przyciągnąć młodzież do samorządu lokalnego?

Jak włączyć uchodźców i uchodźczynie w życie lokalnej społeczności?

Jak zlikwidować betonozę w przestrzeni publicznej?

Jak wzmocnić współpracę między mieszkańcami?

Za każdym z tych pytań stoi konkretna potrzeba, a wszystkie je łączą takie kwestie, jak wzmocnienie społeczności samorządowej, zacieśnienie więzi między jej członkami – mieszkańcami i władzą lokalną – a także lepsze wykorzystanie potencjału, który tkwi w różnorodności wspólnoty. W czasach polikryzysu to właśnie solidarność społeczna, zaufanie i sprawdzone więzi okazują się niezawodne, gdy brakuje

systemowych rozwiązań, np. w sferze walki z pandemią czy pomocy uchodźcom. Wzmocnienie wspólnoty jest też ważne ze względu na zmiany demograficzne – rosnącą liczbę osób w wieku senioralnym i zmniejszającą się grupę młodych, której głos jest słabiej słyszalny, choć równie ważny jak pozostałych mieszkańców, a także z uwagi na migracje, np. z Ukrainy i wewnątrz kraju, co z kolei wpływa na relacje między ludźmi.

Każdy rozdział *Zaprojektuj rozwiązanie 2* jest poświęcony innemu wyzwaniu, nad którym pracowały grupy projektowe złożone z uczestników Pracowni Samorządowej Fundacji Batorego. Rozdział zaczyna się od przedstawienia źródeł problemu, potem następuje opis, jak samorządowcy pracowali nad rozwiązaniami i jakie efekty przyniosły podjęte przez nich działania. Każde z wyzwań może być rozwiązane na kilka sposobów. Widać to w historiach, w których samorządowcy zrealizowali więcej niż jeden scenariusz działań w odpowiedzi na to samo wyzwanie, a także na końcu każdego rozdziału, gdzie są opisy inspirujących inicjatyw, m.in. uczestników akcji Masz Głos Fundacji Batorego. Merytorycznie w opracowywaniu rozwiązań wspierali ich: Bartosz Narzelski – projektant usług na co dzień związany z biznesem, eksperci Fundacji Batorego oraz badacze i badaczki: Anna Radiukiewicz, Adam Gendźwił, Kacper Leśniewicz, Dorota Wiszejko, Przemysław Sadura, a także absolwenci wcześniejszych edycji Pracowni.

Wierzymy, że wśród tych historii są rozwiązania warte zastosowania w innych samorządach, i z tą myślą oddajemy w Państwa ręce *Zaprojektuj rozwiązanie 2*. Tą publikacją rozszerzamy ubiegłoroczną broszurę *Zaprojektuj rozwiązanie. Inspiracje dla władz lokalnych*.

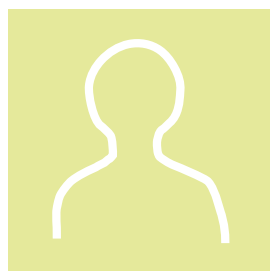
Metoda pracy

Grupy projektowe pracowały nad wyzwaniami za pomocą metody zaadaptowanej ze świata biznesu i nauki – to *design thinking* uzupełniona narzędziami wykorzystywanymi na co dzień w budowaniu eksperymentów biznesowych. Jej elementy odzwierciedla układ rozdziałów opisujących wyzwania samorządowe, a obok w kilku krokach przedstawiamy ten proces dla osób, które chciałyby wykorzystać go w swoim środowisku. Krokiem pierwszym powinno być zebranie odważnego i gotowego do współpracy zespołu.



1. OKREŚLCIE WYZWANIE

Zdefiniujcie oczekiwany rezultat w obszarze, który Was interesuje. Jaką zmianę chcecie osiągnąć?



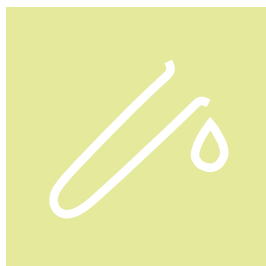
2. ZDEFINIUJcie ZAINTERESOWANYCH

Czyje problemy chcecie rozwiązać? Kto powinien być najważniejszym/pierwszym odbiorcą działania?



3. ROZPOZNAJCIE PROBLEM

Rozmawiajcie, badajcie, analizujcie. Róbcie wszystko, by jak najlepiej zrozumieć problem odbiorców.



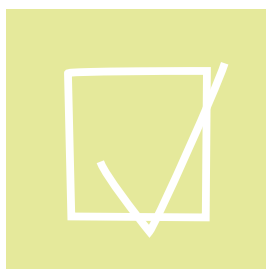
5. PRZETESTUJCIE ROZWIĄZANIE

Po wybraniu pomysłu zaplanujcie działanie, by sprawdzić, czy można osiągnąć oczekiwany przez Was rezultat. Jeśli pomysł się nie sprawdzi, zróbcie nowy eksperyment z kolejnym rozwiązaniem na liście.



4. ZRÓBCIE LISTĘ MOŻLIWYCH ROZWIĄZAŃ PROBLEMU

Pomysłów powinno być wiele, by nie wpaść w pułapkę jedyne go rozwiązania. Każdy pomysł, choćby najdziwniejszy, zasługuje na zapisanie i wspólne ocenienie. Na koniec wybierzcie rozwiązanie, od którego chcecie rozpocząć testowanie.



6. ZBIERZCIE WNIOSKI

Im szybciej dostaniecie sygnał zwrotny od Waszych odbiorców, tym krótsza będzie pętla uczenia się. Na podstawie tych wniosków podejmiecie na pewno słuszną decyzję, co robić dalej.



Tutaj możecie pobrać narzędzia projektowe, z których korzystały grupy Pracowni Samorządowej, razem z instrukcją obsługi.

Wyzwanie 1

Jak przyciągnąć młodzież do samorządu lokalnego?





Dominika

I HAVE
A DREAM

St. Cozckoski
Stanu
Otworzi
realizac

4 letego. Dzieki
wsp. bozka calkow

SKĄD PROBLEM

Początkowo radni z Pracowni Samorządowej chcieli zająć się hejtem i dezinformacją, których doświadczają na co dzień. Planowali poszukać narzędzi do walki z napastliwymi, agresywnymi wypowiedziami. Już pobieżny research dostarczył wiele materiałów. Ponadto dr Dorota Wiszejko-Wierzbicka, współautorka raportu *Polki i Polacy o samorządności* Fundacji Batorego, zwróciła im uwagę, że ludzie mogą reagować agresywnie, gdy nie znają i nie rozumieją działań samorządu. Niewiedza rodzi lęk, a ten – potrzebę obrony. Grupa postanowiła więc zająć się niewiedzą najmłodszych mieszkańców ich gmin.

Brak poczucia sprawczości u młodzieży w sprawach samorządu działa w obydwie strony. Młodzi uważają, że ich głos i działania nie mają znaczenia. Samorządowcy są zawiedzeni, gdy ich wysiłki angażowania młodzieży nie przynoszą szybkich rezultatów.

Michał Gaczkowski
radny Sulejowa

Hejt i dezinformacja są powszechne na profilach radnych, wóldarzy miast. Pytanie, jak komunikujemy się z mieszkańcami, czy ich słuchamy i słyszymy. A kogo słuchać i widać najmniej: młodzież!

Piotr Bernaciak
radny Chynowa

Nadal są takie samorządy, które uważają, że młodzież niczego nie oczekuje, ponieważ nie zgłasza się ze swoimi problemami.

Bartosz Puchowski
radny powiatu tucholskiego

Prof. Andrzej Nowak zwrócił uwagę, że przemiany zaczynają się od jednostek, małych drobnych przedsięwzięć, które „rozchodzą się na dalsze obszary. Bąble łączą się, rezonując na coraz większe przestrzenie”. Być może tym początkiem może być młodzież?

Justyna Kosmała
radna Tarnowskich Gór

CO MÓWIĄ LICZBY

Według danych z raportu *Demokratyczny paradoks w praktyce: doświadczenia młodych aktywistów i aktywistek** młodzi ludzie postrzegają działania lokalne jako najmniej upolitycznione, „przy czym polityka jest tu raczej uważana za «brudną», a zaangażowanie lokalne za «szlachetne». Może się to oczywiście wiązać z tym, że działania lokalne są antytezą do «autopromocji», chciwości czy odchodzenia od ideałów, które rozmówczyńom i rozmówcom zdarzało się przypisywać działaczom politycznym, posłom i senatorom. [...] Sfera działań lokalnych miałyby być – w ich wyobrażeniu – wolna od problemów i politycznych zależności, co przekłada się na to, że może ona oferować zaangażowanym w nią jednostkom najwięcej satysfakcji”.

* <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2022/12/demokratyczny.paradoks.w.praktyce.pdf>

KOGO TO DOTYCZY

DEFINIUJEMY
ZAINTERESOWANYCH



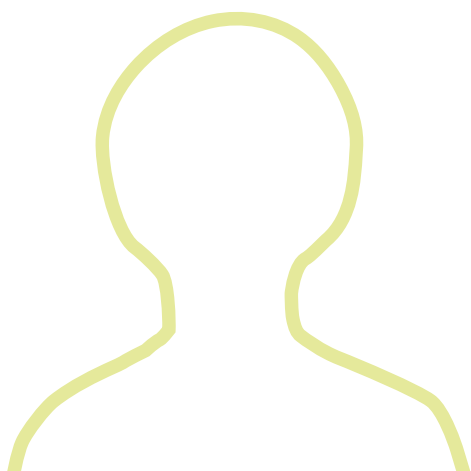
MŁODZIEŻ

Nieaktywna społecznie jest grupą nierozpoznaną: nie wiadomo, co myśli, czego oczekuje, dlaczego nie angażuje się w działania otoczenia. Trudno odgadnąć, z jaką ofertą do niej wyjść, co będzie sensowne i wystarczająco atrakcyjne.



SAMORZĄDOWCY

Nie zawsze wiedzą, jak dotrzeć z informacją do młodych mieszkańców i skutecznie się z nimi komunikować. Czasami, gdy robią krok naprzód, są błędnie rozumiani.



ROZPOZNAJEMY PROBLEM

SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ

Radni zapytali uczniów szkół podstawowych w Śliwicach, Sułkowicach i w gminie Sulejów, co wiedzą na temat samorządu lokalnego.

Na początku spotkania wytłumaczyłem młodzieży, że ankieta jest anonimowa i służy tylko celom badawczym. Nie będzie oceniana przez nikogo w szkole. To zachęciło uczniów do samodzielnego udzielania odpowiedzi.

Piotr Bernaciak

Wiedza o społeczeństwie jest przedmiotem obowiązkowym w klasie VIII, ale młodzież mogłaby poznawać samorząd też przez praktykę, zasiadając w Młodzieżowej Radzie Gminy. W żadnej z naszych gmin [członków zespołu radnych z Pracowni zajmujących się projektem – A.Z.-Ż.] niestety nie został powołany taki organ.

Justyna Kosmała

W Sulejowie kilkanaście lat temu była próba stworzenia młodzieżowej rady miasta. Zabrakło osoby, która chętną młodzież poprowadziłaby za rękę.

Michał Gaczkowski

ANKIETY

W ankietach znalazły się pytania m.in. o to, kto jest wójtem gminy Chynów, czy młodzi znają jakiegoś radnego i czym zajmuje się osoba na tym stanowisku, po co gminie budżet i jakie ma ona zadania, co można załatwić w urzędzie miasta lub powiatu, czy chcieliby głosować w najbliższych wyborach samorządowych. Były też pytania ogólniejszej natury, związane z dostępnością radnych, wójta czy sołtysa, z barierami utrudniającymi ten kontakt, o chęć zaangażowania się w działania samorządu. Radni otrzymali odpowiedzi od 120 uczniów i uczennic.

PODSUMOWANIE ANKIET

Wyniki były dosyć rozczarowujące dla mnie jako radnego. Dowiedziałem się, że młodzież nie zna kompetencji rady gminy ani urzędu gminy i czuje duży dystans wobec wójta.

Ogólna wiedza na temat samorządu lokalnego wypadła blado. Uczniowie nie wiedzieli, jakie są zadania rady miejskiej, a jakie burmistrza, skąd biorą się pieniądze na pensje nauczycieli czy na nowe ulice i chodniki. Stwierdzili również, że brakuje im miejsca, by wyrazić swoją opinię „na poważnie”, tak by ktoś ich wysłuchał, a z ust jednego z uczniów padła propozycja stworzenia gazety gminnej, którą redagowałaby tylko młodzież.

Odpowiedzi utwierdziły mnie tylko w tym, że poziom wiedzy wśród młodzieży na temat samorządu lokalnego, zwłaszcza powiatowego, jest niski. O samorządzie gminnym jeszcze coś wiedzą, o powiatowym naprawdę niewiele (zgodnie z powiedzeniem: „koszula bliższa ciału”). Większość bez problemu podała imię i nazwisko wójta gminy, w której mieszkają, ale nie potrafiła określić, kto jest starostą powiatu. Tylko w jednej (!) ankiecie padła prawidłowa liczba osób wchodzących w skład rady powiatu, nikt nie odpowiedział poprawnie na pytanie o liczbę osób zasiadających w radzie gminy.

Oprócz ujawnienia niskiego poziomu wiedzy ankiety pokazały też, że młodzież nie ma poczucia wpływu na to, co dzieje się wokół niej. Niedostępność urzędu jest frustrującym doświadczeniem, o czym świadczą wypowiedzi typu:

Gdzie mogę nawiązać kontakt? Mam pomysł, ale sam się nie przebiję, mamy ograniczony budżet, nie ma nam kto pomóc.

I tak nas nikt nie słucha.

Chcielibyśmy działać, ale nas nie słuchają. Gdyby był przepis, że gra dziewięciu starych i dwóch młodych, wtedy byśmy się angażowali. Gdyby nasz głos był tak samo akceptowany, to byśmy się angażowali.

Gdybyście chcieli poznać nasze zdanie, to byście do nas przyszli. Do mojej szkoły nigdy nie przyszedł żaden radny.

Ankiety pokazały niski poziom edukacji samorządowej, spowodowany również postawą samych władz lokalnych, które nie skupiają się na poszerzaniu wiedzy młodzieży. Badanie było doświadczeniem otwierającym dla samorządowców. Musieli wyjść poza budynek urzędu, porzucić obawy towarzyszące kontaktom z mieszkańcami, pomyśleć, jak w ogóle nawiązać kontakt z młodzieżą. Zobaczyli to, co dla młodych jest

oczywiste: że w ich otoczeniu brakuje partnerskiej i bezpiecznej przestrzeni, która sprzyjałaby rozmowie, wymianie zdań i pomysłów. Zebrane obserwacje podziały motywująco i zachęciły do dalszej realizacji projektu.

MŁODZIEŻOWY ASYSTENT

Radna Justyna Kosmała zaproponowała maturzyście ze swojego miasta trzytygodniową asystenturę. Taka ścieżka współpracy z młodzieżą nie jest praktykowana w Tarnowskich Górach ani w żadnej znanej jej gminie. Kandydat na wolontariusza znalazł się sam – na początku roku szkolnego 2021/2022 zgłosił się do niej Wojtek Draus, maturzysta z tutejszego Salezjańskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Chciał zaangażować się w działania Rady Dzielnic Rept Śląskich i Rady Miejskiej Tarnowskich Gór. Samorządem zainteresował się na lekcjach wiedzy o społeczeństwie, trochę zainspirował go przyjaciel Bartosz Grula, który jest członkiem Młodzieżowej Rady Miasta w Bytomiu, poza tym w domu Wojtka rozmawia się o polityce lokalnej.

Współpracę zaczęto od ustalenia warunków – obie strony zgodziły się na nieodpłatny staż, dzięki któremu Wojtek w zamian za poświęcony czas i pomoc radnej zdobędzie doświadczenie samorządowe oraz kontakty z lokalnymi władzami. Nie zawarli żadnej umowy, natomiast radna zobowiązała się, że wystawi stażyście rekomendację, jeśli tylko będzie taka potrzeba.

Wojtek niemal codziennie uczestniczył w spotkaniach radnej z mieszkańcami lub urzędnikami, dotyczących np. remontu placu zabaw, wizji lokalnej inwestycji miasta, coraz bardziej ograniczanych kursów autobusów. Podczas spotkań z burmistrzem Arkadiuszem Czechem i przewodniczącym Rady Miasta Adrianem Wolnikiem stażysta przedstawił swoje pomysły na Młodzieżową Radę Miasta. Zajmował się też researchem statutów młodzieżowych rad sąsiednich miast, pojawiał się na sesjach Rady Miasta i Młodzieżowej Rady Miasta w Bytomiu. Powoli nabierał orientacji w porządku obrad, głosowaniu, uchwalaniu aktów prawa miejscowego i we wprowadzaniu zmian w codzienne życie tarnogórzezan. Nietypowym doświadczeniem była tzw. ulewa stulecia, która wydarzyła się w czasie jego wolontariatu. Mógł zobaczyć, jak koordynuje się pomoc w takiej sytuacji, jaką rolę odgrywa Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i jak organizuje się zbiórki charytatywne.

W tamtym czasie trwały też przygotowania do powołania Młodzieżowej Rady Miasta – został utworzony specjalny zespół w tej sprawie. Stażysta włączył się w jego prace, a także w działania grupy pasjonatów lokalnej historii (zorganizowanej przy Radzie Dzielnicy), która pracowała wówczas nad projektem spacerów śladami historii. Gdy ruszył budżet obywatelski, wolontariusz złożył samodzielnie opracowany wniosek dotyczący montażu podświetlonego trójwymiarowego napisu „I <3 TG”, co oznacza „I love TG”, który ma być zamontowany na placu Wolności

w centrum miasta. Tarnowskie Góry są od 2017 roku na liście UNESCO jako pierwsze miasto w województwie śląskim, a piętnaste w Polsce w związku ze znajdującymi się tutaj kopalniami rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi. Wniosek Wojtka przeszedł weryfikację i po kampanii promocyjnej w mediach społecznościowych, a także bezpośrednio na ulicach miasta zdobył poparcie, w efekcie czego znalazł się na liście projektów do realizacji w 2023 roku.

Po zakończonym stażu Wojtek wrócił do obowiązków już wtedy studenta pierwszego roku prawa na Uniwersytecie Śląskim. Jak ocenia staż?

Już po pierwszej rozmowie z radną okazało się, że wiedza, jaką mam na temat pracy samorządowców i jaką zapewne ma młodzież w naszym mieście, jest znikoma. Nikt z mojego pokolenia nie ma pojęcia, gdzie można spotkać radnych, czym się zajmują, do czego są zobowiązani i jakie podejmują działania, aby wszystkim mieszkańcom żyło się lepiej. Po stażu wiem, że za każdą zmianą w mieście stoi świat formalności.

Wojtek Draus

Wojtek był zawsze przygotowany do spotkań, w których brał udział. Gdy była możliwość publicznego

wystąpienia, chętnie to robił.
Bardzo się też cieszyłam, że jest
ktoś, kogo autentycznie interesuje
praca radnej, radnego.

Justyna Kosmała

LEKCJE OBYWATELSKIE

Radni Michał Gaczkowski i Piotr Bernaciak przeprowadzili dziesięć lekcji obywatelskich w klasach VI–VIII. To była ich odpowiedź na brak poczucia sprawczości u młodzieży w kwestiach samorządowych. Lekcje odbywały się w ramach godzin wychowawczych w formie pogadanek.

U Michała Gaczkowskiego scenariusz zajęć nie był typowy dla lekcji, do których są przyzwyczajeni uczniowie. Po prezentacji funkcjonowania samorządu lokalnego, jego zadań, roli burmistrza i rady miasta oraz źródeł pieniędzy młodzież zadawała pytania. Ciekawiły ją gospodarka odpadami, utrzymywanie czystości w gminie, nielegalne wysypiska, ale też koszenie trawy i sprzątanie. Na koniec radny dał uczniom zadanie projektowe: mieli wymyślić wydarzenie, które można zorganizować za pieniądze gminy, określić jego odbiorców i współorganizatorów, a także zaproponować sposób realizacji. Młodzi z zapałem podeszli do wyzwania. Wymyślili m.in. Gminny Dzień Sportu oraz Akcję Sprzątania Brzegów Rzeki Pilicy. Każdy pomysł był okazją do omówienia wyzwań związanych z kosztami, bezpieczeństwem, sprawnym przeprowadzeniem wydarzenia.

Po spotkaniu uczniowie stwierdzili, że dotychczas nie mieli okazji w takim stopniu zajmować się samorządem i polityką lokalną. Niektórzy pierwszy raz w życiu rozmawiali z radnym. Części z nich polityka lokalna wydawała się nudna, zbiurokratyzowana, a organizacja wydarzeń czasami bez szans na realizację tylko dlatego, że pomysł wyszedł od młodzieży, której się nie słucha.

Taki wniosek potwierdzają też ankiety, w których napisali o niedostępności władz samorządowych, zwłaszcza przez media społecznościowe.

Michał Gaczkowski

Piotr Bernaciak zrobił pogadankę z 37 uczniami. Temat dotyczył funkcjonowania samorządu lokalnego oraz urzędu gminy, m.in. jego zadań i kompetencji.

Na początku dzieci były trochę onieśmiałe, ale w trakcie zaobserwowałem ich zaciekawienie np. tym, że infrastruktura, która otacza je na co dzień – place zabaw, oświetlenie ulic, stan dróg – jest utrzymywana z m.in. podatków ich rodziców i że to władze gminy decydują o tym, gdzie i co powstanie.

Piotr Bernaciak

WYCIEZKA DO URZĘDU

Michał Gaczkowski zorganizował wycieczkę uczniów klas VII i VIII do Urzędu Miejskiego w Sulejowie, a także do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. W urzędzie dzieci spotkały się z burmistrzem i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej, odwiedziły Biuro Obsługi Mieszkańca, mogły prześledzić obieg dokumentów, poznały strukturę urzędu, np. dowiedziały się, gdzie uzyskają

pozwolenie na wycięcie drzewa, a gdzie dostaną dowód osobisty. Urzędnicy byli życzliwi i sami zreflektowali się, że po raz pierwszy młodzież odwiedza ich w urzędzie.

Przełamaliśmy pierwsze lody i nieco obaliliśmy wizerunek stereotypowego urzędnika – ponoć niemiłego i oschłego.

Michał Gaczkowski



WNIOSKI

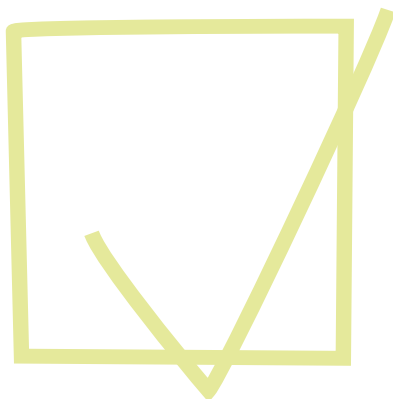
ZE WSZYSTKICH PODJĘTYCH DZIAŁAŃ

- Odbycie stażu u radnego czy radnej pozwala młodemu człowiekowi wejść w żywą i bezpośrednią relację z osobami, które na co dzień mogą wydawać się dalekie i mało przystępne. Młodzi ludzie potrzebują też szansy i zaufania, nawet gdy robią błędy.

Staralam się nie matkować Wojtkowi, choć pewnie nie zawsze mi się to udawało. Gdy coś zawalił i nie stawił się na umówioną godzinę na spotkanie, nie wtrącałam się – pozwalałam, żeby wziął to na klatę, sam ogarnął sytuację i przeprosił osoby, które na niego czekały. Być może przeszedł szybki kurs dojrzewania dzięki temu, że nie przejmowałam jego odpowiedzialności. Pozytywnie zaskakiwała mnie jego chęć do działania i pokonywania przeszkód, a z tym kuleją nawet dorośli. Gdy wchodziliśmy w dyskusję na jakiś temat, Wojtek słuchał i starał się zrozumieć, co do niego mówię, nie zakładał, że sam wie lepiej. Dotychczas inaczej myślałam o młodych ludziach.

Justyna Kosmała

- Lekcje obywatelskie pozwalają młodzieży na rozmowę z praktykiem. Dla samorządowca to z kolei szansa na sprawdzenie, jak młodzież



ocenia rozwiązania, które z myślą o niej wdraża urząd, np. obsługę młodego petenta.

Młodzież źle odbiera wszelkie przejawy polityki, bo media – zwłaszcza publiczne – zalewają wszystkich wiadomościami dotyczącymi władz centralnych i polityków z Warszawy. Każdy radny powinien choć raz w roku pójść do szkoły podstawowej czy średniej, żeby przybliżyć młodym podstawowe aspekty związane z samorządnością. Tylko świadoma młodzież może stać się realnym partnerem do rozmów.

Piotr Bernaciak

Młodzież ma wiele praktycznych i ciekawych pomysłów, które rodzą się dopiero podczas spotkań grupowych, gdy jest wsparcie kolegów, np. wieczory filmowe, remont sali w domu kultury.





PRACOWALIŚMY W SKŁADZIE GRUPY PROJEKTOWEJ



PIOTR BERNACIAK
radny Chynowa,
społecznik i działacz
lokalny Stowarzyszenia
Przyjaciół Gminy

Chynów. Z wykształcenia nauczyciel
wychowania fizycznego. Absolwent
Szkoły Liderów PAFW. Redaktor
programu *Porozmawiajmy z... aktywnymi
działaczami powiatu grójeckiego*
w telewizji regionalnej Mazowiecka TV.



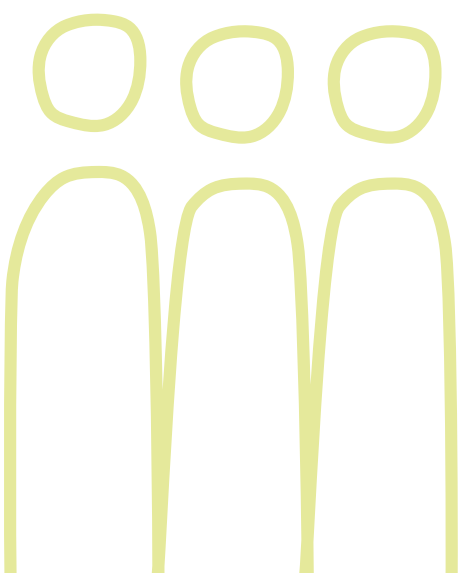
MICHAŁ GACZKOWSKI
wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej
w Sulejowie. Absolwent
Szkoły Liderów PAFW,

stypendysta Międzynarodowego
Programu Liderów (IVLP)
organizowanego przez Departament
Stanu Stanów Zjednoczonych, założyciel
Stowarzyszenia Sulejów dla Pokoleń.



JUSTYNA KOSMAŁA
radna Tarnowskich
Gór, animatorka
społeczno-kulturalna,
przewodnicząca

Zarządu Dzielnicy Repty, absolwentka
Ekologicznej Akademii Kobiet (edycja
2021), a także strażaczka ratownicza
w OSP Repty Śląskie. W 2021 roku
zainicjowała w ramach programu
Metropolitalne Łąki Kwietne projekt na
łąkę na powierzchni 2500 m². Jest też
inicjatorką i koordynatorką projektu
spacerów historycznych po najstarszej
dzielnicy jej miasta.





BARTOSZ PUCHOWSKI
radny powiatu
tucholskiego, absolwent
m.in. Szkoły Liderów
PAFW, Szkoły Trenerów

Organizacji Pozarządowych STOP,
z wykształcenia historyk. Pomysłodawca
i koordynator kilkudziesięciu projektów
Stowarzyszenia na Rzecz Ocalenia
Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn
„Światło”, fundator i prezes Fundacji
Zrównoważonego Rozwoju Lokalnego
„Cisowy Fyrtel”. Koordynator inscenizacji
historycznych na dawnym ściśle tajnym
poligonie rakietowym Heidekraut
w Wierzhucinie.

**Koordynator projektu „Współpraca
z młodzieżą” z ramienia
Fundacji Batorego**



JACEK PIWOWARSKI
sołtys z blogiem
(sołtyswsi.pl) wsi
Wiązownica-Kolonia.
Absolwent Programu

Liderzy PAFW, od 2004 roku działa
w organizacjach pozarządowych. Sołtys
Roku 2017 w konkursie organizowanym
przez Krajowe Stowarzyszenie
Sołtysów i „Gazetę Sołecką”. Entuzjasta
dziedzictwa Wiązownicy-Kolonii
i propagator historii lokalnej. Pasjonat
nowych technologii. Realizuje się w roli
mobilnego doradcy sektora 3.0. Działa
w stowarzyszeniu Dolina Kacanki.

DODATKOWE INSPIRACJE



Starostwo Powiatowe w Pszczynie jest
urzędem, który wcześniej dostrzegł
potrzebę przyciągnięcia młodych
ludzi do samorządu. Od lat stoi za
tym myśl, aby byli mieszkańcami
świadomymi miejsca, w którym żyją,
i zaangażowanymi w życie wspólnoty.
Sposobów na zadziergnięcie tej
relacji jest kilka.

„PIĄTKI ZE STAROSTĄ”

Od niemal dziesięciu lat w Starostwie
Powiatowym odbywają się „Piątki ze
starostą”. Zwyczaj ten wprowadził
poprzedni starosta Paweł Sadza
i chętnie kontynuuje go obecna
starosta – Barbara Bandoła. „Piątki
ze starostą” to spotkania dla uczniów
wszystkich poziomów edukacyjnych,
także dla przedszkolaków,
organizowane na miejscu w urzędzie.
Ich celem jest przybliżanie
młodym mieszkańcom powiatu
pszczyńskiego samorządu, przede
wszystkim powiatowego.

Podczas tych spotkań
rozmawiamy o tym, jakie
są zadania powiatu, jakie
realizujemy inwestycje i jakie
wprowadzamy udogodnienia,
by w naszym regionie żyło się

i DODATKOWE INSPIRACJE

lepiej. Często widzimy, że zaciera się świadomość ról i zadań, jakie pełnią gminy, a jakie powiaty. Pszczyński to powiat ziemski. W obrębie miasta siedzibę mają zarówno administracja gminy, jak i powiatu. Podczas żywych lekcji o samorządzie młodzi ludzie dowiadują się przede wszystkim tego, że każdy mieszkaniec jest częścią samorządowej wspólnoty i ma wpływ na swoje najbliższe otoczenie.

Marcela Grzywacz
rzeczniczka prasowa
Starostwa Powiatowego
w Pszczynie

„Piątki ze starostą” zaczynają się pogadanką wyjaśniającą, czym w ogóle jest ten urząd i jakie zadania spoczywają na jego pracownikach. Potem uczniowie udają się do konkretnych wydziałów, żeby zobaczyć, jak przebiega w nich praca. Mogą na własne oczy przekonać się, że w części dla interesantów nie ma kolejek, bo działa elektroniczna rezerwacja terminów i można się wcześniej umówić na konkretną godzinę. Dzieci szybko zauważają, że urząd jest przyjazny dla mieszkańców, otwarty i dostępny. Najwięcej emocji wzbudza wizyta w gabinecie starosty. Młodzi ludzie zadają bezpośrednie pytania, nawet o zarobki starosty.

Uczniowie niektórych szkół mają na tyle determinacji, aby dotrzeć do urzędu piechotą lub rowerami. Dzieci

z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Czarkowa pokonały o własnych siłach sześć kilometrów. W nagrodę otrzymały odbłaski, które służą bezpieczeństwu na drodze – taki prezent zresztą sprawdza się w starostwie od lat i trafił już do wielu dzieci.

Co dają wizyty w starostwie? Gdy młodzi ludzie podrosną, chętniej aplikują o pracę w samorządzie, wiążą z nim nadzieje na rozwijanie swojej kariery zawodowej. Z kolei nauczyciele mówią, że po takich żywych lekcjach samorządu mają lepszą podstawę do pracy z młodzieżą w szkole, gdy pozostaje już jedynie kontakt z podręcznikiem i wiedzą teoretyczną.

KONFERENCJA O FINANSACH PUBLICZNYCH

Pod koniec września 2023 roku z inicjatywy starosty pszczyńskiej Barbary Bandoły odbyła się konferencja *Jak funkcjonuje państwo? Finanse publiczne*. Choć temat wydaje się trudny, to został podjęty z myślą o uczniach wyższych klas. Warto było, bo w ciągu zaledwie jednego dnia w konferencji uczestniczyło 400 osób. Eksperti – dr Janusz Okrzesik, wykładowca Wyższej Szkoły Finansów z Bielska, przedstawiciele Urzędu Skarbowego i skarbnik starostwa – opowiedzieli młodzieży, na czym z praktycznego punktu widzenia polega rola państwa w finansach publicznych, dlaczego trzeba płacić podatki i co się potem z nimi dzieje. Wykłady zakończyły się panelem dyskusyjnym, w którym

młodzież mogła zadawać pytania prelegentom. Szczegóły Starostwo Powiatowe w Pszczynie zrelacjonowało na [swojej stronie](#).

Z MIKROFONEM PO MUZEACH

Adresatem projektu była młodzież szkół ponadpodstawowych. Dostała zaproszenie do zrobienia nagrań audio na temat dziedzictwa kulturowego ziemi pszczyńskiej. Starostwo oparło koncept tego przedsięwzięcia na modnej w ostatnich latach formie przekazu – podcastach. Szybko znaleźli się ochotnicy zainteresowani udziałem w takim wyzwaniu – powstało sześć kilkuosobowych grup. Młodzi mieli za zadanie udać się do muzeów oraz izb regionalnych na terenie powiatu prowadzonych przez pasjonatów i nagrać o nich materiał. Urząd wyposażył uczniów w profesjonalne narzędzia do rejestrowania dźwięku, zapewnił pomoc doświadczonych podcasterów oraz wsparcie merytoryczne.

Praca trwała przez parę miesięcy. Młodzież nagrywała materiały o Muzeum Prasy Śląskiej, kolekcji zabytkowego sprzętu domowego, narzędzi rolniczych oraz broni historycznej państwa Żyłów w Jankowicach, o Kamojówce w Suszcu, Smolarni w Kobiórze, Muzeum Regionalnym w Goczałkowicach-Zdroju i Muzeum Militarycznych Dziejów Śląska w Pszczynie. Po nagraniach w terenie przyszła pora na prace montażowe,

które odbywały się w profesjonalnym studiu nagraniowym.

Finałem projektu były dni otwarte w muzeach oraz izbach regionalnych (24–25 listopada 2023 roku), podczas których zostały zaprezentowane wybrane zbiory muzealne i odbyła się promocja podcastów. Słuchowiska można odsłuchać w [serwisach streamingowych](#).

WIZYTY W PROFESJONALNEJ PRACOWNI FRYZJERSKIEJ

W ramach tego przedsięwzięcia przedszkolaki odwiedzają szkoły ponadpodstawowe, w których funkcjonują pracownie praktycznej nauki zawodu fryzjerskiego. Jedną z nich istnieje w Powiatowym Zespole Szkół nr 1 – została w pełni profesjonalnie wyposażona za pieniądze unijne, które Starostwo Powiatowe w Pszczynie pozyskało w ramach grantu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Dzieci na miejscu poznają tajniki zawodu, o którym mówią adepty fryzjerstwa. Mają – jeśli tylko chcą – robione fryzury, co często dostarcza radości i śmiechu, uczą się podstawowych czynności pielęgnacyjnych. Istotą tych spotkań jest przybliżenie młodym mieszkańcom powiatu, jak wygląda nauka zawodu na późniejszych etapach edukacji. Wszystko odbywa się poprzez zabawę. A korzyść jest obopólna. Uczennice i uczniowie technikum fryzjerskiego szkolą się w autoprezentacji i mają możliwość rozwijać swoje umiejętności.

Wyzwanie 2

Jak wzmocnić współpracę między mieszkańcami?





SKĄD PROBLEM

Trzeba zwiększyć kompetencje osób angażujących się społecznie, bo tracą entuzjazm wraz z pierwszymi, a potem narastającymi problemami. Warto, aby umiały korzystać z potencjału najbliższego otoczenia.

Agnieszka Klimczuk
radna Zamościa

Samorządy obcinają pieniądze na działania oddolne, więc trzeba szukać bardziej budżetowych pomysłów na wsparcie i wzmocnienie działaczy trzeciego sektora. A najlepiej nauczyć ich samodzielności finansowej i szukania pieniędzy na zewnątrz, poza kasą gminy.

Wojciech Kallas
burmistrz Debrzna



i CO MÓWIĄ LICZBY

„Z danych o formach kontaktu pomiędzy organizacjami a urzędem miasta lub gminy wynika, że dużo częściej współpraca opiera się na kwestiach finansowych i wspólnym działaniu niż podejmowaniu dialogu czy wypracowywaniu wspólnych rozwiązań”. Aż 57% tych kontaktów dotyczy otrzymywania dotacji, 39% – wspólnych projektów i działań, natomiast konsultowania uchwał, dokumentów, strategii – zaledwie 23%. (*Kondycja organizacji pozarządowych 2021*)

KOGO TO DOTYCZY

DEFINIUJEMY ZAINTERESOWANYCH



POCZĄTKUJĄCY DZIAŁACZE, AKTYWIŚCI, MIESZKAŃCY

Są chętni zaangażować się w lokalne sprawy, ale brakuje im doświadczenia w działaniu, kompetencji, pieniędzy i zaplecza organizacyjnego.



LOKALNE INSTYTUCJE I ORGANIZACJE

Mogą wesprzeć działających, np. bezpłatnie udostępnić miejsce.



WŁADZE SAMORZĄDOWE

Mają największą moc sprawczą, ale ich zaangażowanie zależy od indywidualnej otwartości władarzy na mieszkańców.



KOŚCIÓŁ, LOKALNA GAZETA, DUŻA FIRMA

Skupiają wokół siebie wiele osób (wiernych, czytelników, pracowników) i mają siłę oddziaływania na otoczenie.

ROZPOZNAJEMY PROBLEM

Samorządowcy sprawdzili przyczyny niskiej aktywności lokalnej w rozmowach z członkami organizacji społecznych, samorządowcami, pracownikami jednostek podległych samorządom – było to 11 osób. Zapytali m.in. o to, czym jest dla nich działanie lokalne, skąd wziąć na nie pieniądze, co wpływa na powodzenie danego przedsięwzięcia, jakie są bariery w udzielaniu wsparcia oraz w pozyskiwaniu pieniędzy na działania. W odpowiedzi usłyszeli:

W gminie nie ma podejścia koncyliacyjnego, dążącego do poczucia wspólnoty. Problemy są dzielone na nasze – urzędników – i wasze – mieszkańców.

Trudno zdobyć wiedzę, jak działać, bo co prawda mam radnego na osiedlu, ale [...] jest mało ciekawy. Informuje, ale robi to w sposób niewciągający. Suche informacje, jakbyś czytał tekst w ekonomicznej gazecie.

Żeby bardziej się angażowała, musiałabym kogoś znać, kto mi to przybliży. Sama z siebie mam za mało czasu, aby wychodzić naprzeciw.

Rozmowy pokazały, że społecznicy szybko dochodzą do wypalenia aktywistycznego, bo zderzają się ze ścianą urzędniczą – nie otrzymują adekwatnego wsparcia. A że brakuje im wiedzy o różnych źródłach finansowania działań lokalnych, to szybko rezygnują pod wpływem pierwszych trudności, takich jak złożenie wniosku, znalezienie informacji na stronie internetowej, pozyskanie partnera do działania.

Społecznicy amatorsko rozwiązują sprawy, nie korzystają z fachowej pomocy, która być może jest dostępna w okolicy.

Jakub Jakubowski
radny Radzyna Podlaskiego



POMYSŁ NA ROZWIĄZANIE

ŚNIADANIA SPOŁECZNIKÓW

Zróbmy spotkania przy wspólnym stole – tak pomyśleli samorządowcy chcący rozwiązać problem słabego lokalnego zaangażowania. Nie jest to zupełnie nowy pomysł, bo w środowisku trzeciego sektora od lat funkcjonują kawiarnie obywatelskie, śniadania obywatelskie, kawiarnie społeczne. Kawa i ciastko plus poważna rozmowa, przyjemne z pożytecznym – tak najkrócej można streścić tę formułę. Za jej plusy samorządowcy uznali szansę poznania się osób z różnych sektorów i środowisk, które na co dzień są daleko od siebie, ale być może znajdą nić porozumienia i drogę do współpracy, tylko trzeba stworzyć im ku temu okazję. Początkujący porozmawiają z doświadczonymi, działający nieformalnie – z aktywnymi w stowarzyszeniach i fundacjach. Niezobowiązujący charakter spotkania da poczucie luzu i będzie sprzyjał wzajemnej otwartości.

Planowano zorganizowanie śniadań w gminach różnego typu: wiejskiej – Czemierniki (woj. lubelskie), wiejsko-miejskiej – Debrzno (woj. pomorskie), miejskiej – Zamość (woj. lubelskie). Żeby upewnić się, czy będzie odzew ze strony mieszkańców, samorządowcy przygotowali formularze zgłoszeniowe (przykładowy formularz), które podpięli do ogłoszeń o śniadaniach. Te zaś pojawiły się na stronach urzędów gmin i w lokalnych portalach informacyjnych. Samorządowcy założyli, że zorganizują spotkanie, jeśli zgłosi się przynajmniej jedna osoba na każde dwa tysiące



mieszkańców danej miejscowości, czyli dwie w Czemiernikach, pięć w Debrznie i trzydzieści w Zamościu. Finalnie jedynie w Czemiernikach nie było sensu robić spotkania.

Poza jednorazowym ogłoszeniem nie było tutaj ze strony urzędu gminy i wójta innych prób zainteresowania lokalnych społeczników i osób aktywnych tematem śniadań. Nie pojawiły się także inne aktywne osoby, które mogłyby pociągnąć ten temat.

Jakub Jakubowski

W DEBRZNIE

Zainteresowanie spotkaniem od początku było duże – przez formularz zgłosiło się dwa razy więcej osób, niż zakładali organizatorzy. Spotkanie odbyło się w Centrum Usług Społecznych należącym do gminy. Uczestniczyli w nim też: burmistrz, wiceburmistrz, przewodnicząca Rady Miejskiej i przewodnicząca Rady Seniorów.

Dało się wyczuć dobrą atmosferę i swobodę – baristka serwowała kawę, a uczestniczki przyniosły przekąski. Moderowały też rozmowy, które toczyły się wokół bieżących problemów organizacji społecznych i grup nieformalnych. Burmistrz zapewnił, że gmina wesprze wszystkich chętnych do działań społecznych – lokalowo, finansowo czy przez użyczenie sprzętu. Pierwszą taką potrzebę było widać już na

„śniadaniu” – pojawiły się na nim same kobiety, bo była to w końcu okazja, aby się spotkać. W Debrznie nie ma żadnej organizacji funkcjonującej z myślą o nich ani też przestrzeni spotkań dla kobiet.

Niewiele później zawiązała się nieformalna grupa Miasto Kobiet, chętna kontynuować spotkania w takiej formule. Z początkiem 2023 roku pozyskała granty na organizację cyklu spotkań *Rozmawianie na drugie śniadanie*, m.in. 5 tys. od Lokalnej Grupy Działania w ramach programu Akumulator Społeczny Narodowego Instytutu Wolności. Poprzez wspólne spotkania grupa zamierza wzmacniać zaangażowanie społeczników, wspierać swoje uczestniczki i inspirować do działań. Pierwsze spotkanie odbyło się w lipcu 2023 roku w Centrum Usług Społecznych w Debrznie, drugie na jednym z miejskich podwórek. Cykl spotkań trwał do końca 2023 roku.

W ZAMOŚCIU

Mimo mniejszej liczby odpowiedzi na formularz spotkanie w Zamościu doszło do skutku. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Lokalnie i Globalnie oraz jego liderki Agnieszki Klimczuk. Działaczka mówi:

Byłam zdeterminowana, bo widziałam wśród ludzi z organizacji społecznych żywe zainteresowanie wątkiem dotyczącym źródeł finansowania działań. I choć

w pierwszym ogłoszeniu nie padła propozycja konkretnej daty spotkania, były o to pytania, więc chciałam, aby się odbyło. Każda zainteresowana rozwojem organizacji osoba jest cenna.

Agnieszka Klimczuk zorganizowała trzy spotkania - wszystkie w sobotnie poranki, bo działacze i działaczki organizacji społecznych w tygodniu mają czas ograniczony pracą etatową w innym miejscu. Odbywały się one w różnych lokalizacjach: w kawiarni Mazagram, w Centrum Integracji Społecznych i w Spółdzielni Socjalnej „Sami Swoi”. Miejsca zostały udostępnione na preferencyjnych warunkach, jednak nie bezkosztowo. Finansowo pomogły Fundacja im. S. Batorego, lokalne organizacje i w dużym stopniu zamojski OWES.

Rozmowom, podobnie jak w Debrznie, towarzyszył luz działający na korzyść relacji i zaufania. Nie zabrakło akcentu merytorycznego, bo wśród uczestników byli eksperci z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej i Stowarzyszenia Czajnia, operatora programu FIO Lubelskie Lokalnie. Opowiadali o pozyskiwaniu środków z różnych źródeł, np. z programu Aktywna Lubelszczyzna, ze wsparcia udzielanego przez OWES, fundraisingu, a także o innych metodach finansowania działań. Kilkoro z uczestników zdecydowało się później wystąpić o dofinansowanie z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Fundacja Lapigua pozyskała grant przeznaczony na stworzenie punktu

pomocowego „Błonie 4” - miejsca dla osób w kryzysie uchodźczym pochodzących z Ukrainy.

Frekwencja na spotkaniach w Zamościu mówiła sama za siebie. Na pierwszym było 13 osób, na drugim - 40, a na trzecim - 20.

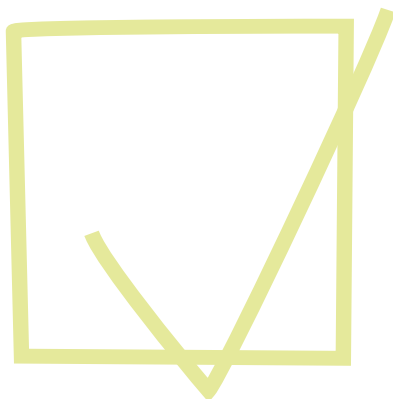
Gdyby spotkania odbywały się cyklicznie, byłoby duże zainteresowanie. Ale potrzebna byłaby pomoc instytucji samorządowych, żeby poddać spotkaniom organizacyjnie i promocyjnie. Póki co, nie miały wsparcia lokalnych władz ani pod kątem organizacyjnym, ani merytorycznym, poza jednorazową informacją o pierwszym śniadaniu społeczników na stronie internetowej Urzędu Miasta i udziałem kierownictwa Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich UM.

Agnieszka Klimczuk

WNIOSKI

ZE WSZYSTKICH ŚNIADAŃ SPOŁECZNIKÓW

- Zaangażowanie samorządu lokalnego w organizację i promocję śniadań społeczników wpływa na zainteresowanie mieszkańców takimi spotkaniami. Obecność organizacyjna czy merytoryczna władz jest zachętą, bo wójt, burmistrz lub radny to osoby, które przeważnie cieszą się dużym zaufaniem.
- Spotkania pozwalają zacieśnić więzi lokalne, ocieplić relacje między urzędem a mieszkańcami, to zaś jest dziś oczekiwane przez Polki i Polaków.
- Podczas organizacji spotkań warto zadbać o kanały komunikacyjne i sposoby dotarcia do potencjalnych zainteresowanych. Najlepiej sprawdzają się: bezpośredni kontakt oraz zaproszenie telefoniczne, mailowe lub eśemesowe od wójta czy burmistrza. Nie oznacza to, że nie mają znaczenia wszystkie zazwyczaj używane strony internetowe, media społecznościowe, przygotowanie plakatu czy ulotki.



PRACOWALIŚMY W SKŁADZIE GRUPY PROJEKTOWEJ



WOJCIECH KALLAS

burmistrz Debrzna
drugiej kadencji,
aktywista,
przedsiębiorca, inicjator

wielu działań społeczno-kulturalnych na
terenie gminy i powiatu, samorządowiec
wspierający przedsiębiorczość na
swoim terenie.



JAKUB JAKUBOWSKI

radny powiatu
radzyńskiego,
społecznik i animator
kultury. Współzałożyciel

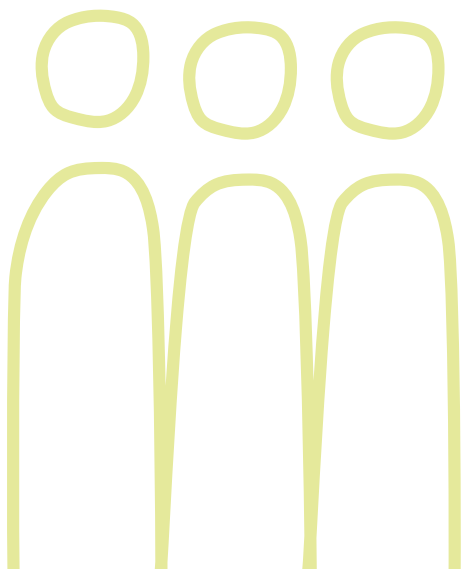
i jeden z liderów stowarzyszenia
Radzyń Moje Miasto. Skupia się
na budowaniu współpracy, relacji
i partnerstw. Zawodowo zajmuje się
projektowaniem graficznym.



AGNIESZKA KLIMCZUK

radna Zamościa,
społeczniczka,
aktywistka walcząca
zwłaszcza o prawa

kobiet, demokrację, wolne media
i drzewa zagrożone wycinką.
Zawodowo od ponad dwudziestu
lat związana z energetyką. Prezeska
i założycielka Stowarzyszenia
Lokalnie i Globalnie, działającego
na rzecz aktywizacji i wzmocnienia
społeczeństwa obywatelskiego.





KRZYSZTOF ADAMSKI
radny Kluczborka,
przewodniczący Komisji
Rewizyjnej. Kierownik
biura zarządu w dużym

przedsiębiorstwie i współwłaściciel
rodzinnej firmy zajmującej się
organizacją spływów kajakowych
i świadczeniem usług przewodnickich.
Propagator historii lokalnej i turystyki
w regionie. Społecznik zaangażowany
w rozwój gminy Kluczbork.





DODATKOWE INSPIRACJE

ŚNIADANIA OBYWATELSKIE W IŁAWIE

W odpowiedzi na potrzebę integracji mieszkańców uczestnicy akcji Masz Głos Fundacji im. S. Batorego z Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława” zaproponowali przyjazną i demokratyczną formułę „Śniadania obywatelskiego”.

Pomysł zorganizowania „Śniadania obywatelskiego” podpatrzyliśmy w Stowarzyszeniu Adelfi z Ełku. Oni organizowali taką formę spotkań przy kawie i poczęstunku dla organizacji pozarządowych. Uznaliśmy tę formę za bardzo dogodną dla zainteresowanych integracją mieszkańców, bo pozwala ona na swobodne wypowiedzi i otwarcie się w dyskusji.

Edyta Kocyla-Pawłowska
Fabryka Inicjatyw Obywatelskich
„Łączy nas Iława”

Były jednak obawy, czy przyjdą ludzie, bo w niedawnej pandemii przyzwyczaili się do siedzenia w domach i komunikacji zdalnej. Aby pomysł zadziałał, trzeba było trochę zachodu.

Po pierwsze, organizatorzy przyjęli **tematyczne różnicowanie „Śniadań obywatelskich”**. Zdawali sobie sprawę z tego, że spotkanie o wszystkim

i dla wszystkich będzie tak naprawdę o niczym i dla nikogo – nikt konkretnie nie poczuje się zaproszony. Dlatego za każdym razem proponowano inny temat i zapraszano środowiska, które ze względu na swoją specyfikę – np. wiekową, hobby, miejsce zamieszkania – mogły być zainteresowane tym a nie innym „Śniadaniem”. I tak np. Młodzieżowa Rada Miasta, przedstawiciele samorządów szkolnych oraz uczestnicy turnieju koszykówki przyszli na spotkanie dotyczące młodzieży zorganizowane w skateparku. Ich rozmowy dotyczyły oferty spędzania czasu wolnego, jaką ma dla młodych Iława. Z kolei gdy śniadanie odbywało się na osiedlu Jagiellońskim, gdzie był problem z niezagospodarowanym placem, przyszli jego mieszkańcy, ekspert od zagospodarowania przestrzeni publicznej z Urzędu Miasta – Wiesław Skrobot, a także przedstawiciel organizacji społecznej – Kamil Krzyżanowski ze Stowarzyszenia Inicjatyw Możliwych RzeczJasna z Ostródy. Rozmowy dotyczyły zagospodarowania przestrzeni osiedlowej i były kontynuowane na dodatkowym spotkaniu, w które włączyli się przedstawiciele wspólnot osiedla Jagiellońskiego.

Po drugie, ważne było **miejsce spotkań – za każdym razem inne**, żeby dotrzeć do mieszkańców różnych osiedli, i ogólnodostępne, np. Wyspa Młyńska, czyli park z trawiastą plażą oraz alejkami spacerowymi. Ważną rolę w przygotowywaniu miejsca na potrzeby „Śniadania obywatelskiego” odgrywały władze miasta, które nieodpłatnie udostępniły np. Centrum Aktywności

Lokalnej oraz wypożyczały sprzęt: namioty, krzesła, pufy. Organizatorzy i wolontariusze zapewniali maszynę do popcornu, nagłośnienie, sprzęt do wyświetlania prezentacji, palety na siedziska i stoliki. Spotkania odbywały się w soboty.

Po trzecie, trzeba było dotrzeć do mieszkańców z zaproszeniem.

Odbywało się to za pomocą plakatów, informacji na stronie internetowej Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława”, na stronach instytucji miejskich i w lokalnych mediach. Dużą rolę odgrywała tzw. poczta pantoflowa – ludzie sami przekazywali sobie informacje o kolejnych spotkaniach.

Po czwarte, ważna była współpraca z władzami miasta – dzięki obecności władz ludzie mieli poczucie, że sprawa jest poważna, że zostaną wysłuchani przez osoby podejmujące decyzje, mogą zwrócić uwagę na ważny dla nich problem, podzielić się pomysłem, posłuchać o problemach drugiej (urzędowej) strony.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Odzew ze strony mieszkańców był zaskakująco dobry. Nawet młodzież, która mogłaby mieć inne plany na sobotni poranek, wybierała „Śniadania obywatelskie”. W zaledwie czterech pierwszych spotkaniach po pandemii wzięło udział ponad 150 mieszkanki i mieszkańców, a następne były kontynuowane w 2023 roku. Stały się w jakimś sensie znakiem rozpoznawczym

Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława”, która w tym cyklu „Śniadań obywatelskich” zaproponowała m.in. tematy niepełnosprawności, seniorów, ekologii.

O trafności pomysłu na taką formułę miejskich rozmów świadczyło to, że mieszkańcy spontanicznie pomagali w przygotowywaniu miejsc spotkań, w obsłudze w trakcie – zawsze był poczęstunek – i w porządkach po zakończeniu wydarzenia. Wzajemna pomoc dawała radość i poczucie więzi z innymi. W gronie pomocników były też lokalne organizacje, np. członkinie Stowarzyszenia „Od-Ważne”, które na co dzień zajmują się sprawami kobiet, a na spotkanie przygotowały barszcz; do wspólnego gotowania zaprosiły panie z Ukrainy. Gdy „Śniadanie obywatelskie” odbywało się podczas Ogólnopolskiego Turnieju Koszykówki i Kultury Młodzieżowej Broken Ball, do pomocy w organizację włączyła się grupa nieformalna. Spotkanie dotyczące seniorów zostało przygotowane razem z jedną z organizacji działających dla tej grupy wiekowej.

Władze lokalne z otwartością podeszły do tego przedsięwzięcia. W 2022 roku Urząd Miasta wsparł finansowo inicjatywę „Śniadań obywatelskich” z puli na zadania publiczne polegające na działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych. Burmistrz Dawid Kopaczewski, pracownicy Urzędu Miasta i instytucji miejskich uczestniczyli w wielu spotkaniach. Dla nich była to okazja do rozmowy z mieszkańcami w nieformalnych warunkach i do



DODATKOWE INSPIRACJE

poznawania ich potrzeb. Gdy stroną inicjującą rozmowę są mieszkańcy, zmienia się sposób patrzenia chociażby na kolejność ważnych spraw do załatwienia.

Każde spotkanie z urzędnikiem, radną, prezydentem służy uczestnictwu w podejmowaniu decyzji, a od tego, jak i w jakiej atmosferze będzie przebiegało, zależy sukces lub porażka przedsięwzięcia. Sztuką jest tak prowadzić rozmowy, aby zakończyły się powodzeniem, bo chociaż zdania bywają różne, często chodzi o to samo. Przekonały nas o tym „Śniadania obywatelskie”. Tylko ścisła współpraca z władzami miasta pozwala kształtować sytuację w Iławie tak, żeby odpowiadała na zmieniające się potrzeby i oczekiwania mieszkańców.

Anna Okuniewicz
Fabryka Inicjatyw Obywatelskich
„Łączy nas Iława”

Wiele razy podczas „Śniadań obywatelskich” pojawiały się pomysły na konkretne działania. Np. podczas spotkania z seniorami i seniorkami wybrzmiała potrzeba współpracy międzypokoleniowej, nauki tańca dla seniorów na wózkach inwalidzkich oraz warsztatów rękodzieła. Ten ostatni pomysł został zrealizowany niewiele później, a warsztaty szydełkowe

poprowadziła Anna Okuniewicz. Cieszyły się dużym zainteresowaniem! Podczas „Śniadania obywatelskiego” z udziałem młodych osób padły ciekawe pomysły, m.in. zorganizowania zimą imprezy na lodowisku i złożenia wniosku do budżetu obywatelskiego w sprawie stworzenia miejsca spotkań dla młodzieży. Z częścią propozycji, które zgłaszali uczestnicy rozmów, zostały zapoznane lokalne władze, bo członkowie Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława” przekazali im dwa raporty z wnioskami mieszkańców. Zaprezentowali je też na posiedzeniu komisji problematyki społecznej Urzędu Miasta.

TEN FORMAT SIĘ SPRAWDZA

Fabryka Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława” ma naśladowców i to w miejscowościach odległych od Iławy. W 2023 roku Aleksandra Weselska-Pollo, sołtyska Chrapowa w województwie zachodniopomorskim, zorganizowała „Śniadanie obywatelskie” dla mieszkańców swojej wsi. Potrzebowała zbliżyć ludzi do siebie i poznać ich potrzeby. Uznała, że niezobowiązująca formuła takich spotkań się sprawdzi. Miała rację – podczas rozmów wyszło na jaw, że seniorom z jej wsi brakuje współpracy między pokoleniami, dzieciom przeszkadza nierówna ścieżka w parku, po której źle się biega na lekcjach wychowania fizycznego, a wszystkim życie utrudnia dziurawa droga do sąsiedniej wsi Jagów – a używają jej codziennie. O tym „Śniadaniu obywatelskim” i wielu innych



działaniach lokalnych można przeczytać na stronie [akcji Masz Głos](#) i [profilu na Facebooku](#).

Fabryka Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Iława” została doceniona za „Śniadania obywatelskie” nagrodą Super Samorząd Fundacji Batorego. Nagroda jest przyznawana organizacjom społecznym lub grupom nieformalnym

oraz władzom samorządowym ich miejscowości czy gmin za realizację oddolnej inicjatywy we współpracy ze sobą. Nagroda jest wyrazem uznania dla partnerstwa. W przypadku Iławy jury doceniło ciekawą formę rozmów o ważnych wspólnych sprawach. Mieszkańcy chętnie w nich uczestniczyli – trudne tematy czy wiek uczestników spotkań nie miały znaczenia.

Wyzwanie 3

**Jak włączyć
uchodźców
i uchodźczynie
w życie lokalnej
społeczności?**





SKĄD PROBLEM

Od wybuchu wojny w Ukrainie do Świnoujścia przybyło blisko dwa tysiące uchodźców. Jeśli tutejszy samorząd nie będzie miał strategicznego pomysłu na włączanie ich w życie miasta, może dochodzić do napięć. Niepewność i obawa przed tym, co nowe i nieznanne, mogą zrodzić niechęć i skutkować izolacją przybyłych gości i mieszkańców.

Jan Borowski
radny Świnoujścia

Bez konkretnych planów integracji uchodźcy mają utrudniony dostęp do pracy, nauki języka polskiego, usług społecznych i publicznych. Utrzymujące się bariery komunikacyjne i kulturowe utrudniają pełne ich zaangażowanie w życie miasta i spowalniają proces integracyjny z lokalną społecznością.

Aneta Zdybel
radna Świnoujścia
przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków
i Petycji



Pierwszy raz zetknąłem się z uchodźcami w miejscowym kościele, który prowadził działania pomocowe; przyszli tutaj po schronienie i coś do jedzenia. Potem moja Fundacja przez trzy tygodnie współpracowała z miastem przy prowadzeniu punktów pomocowych. Uchodźcy trafiali do nas dzięki poczcie pantoflowej i ogłoszeniom Urzędu Miasta, ale to początkowe wsparcie było bardziej interwencyjne niż strategiczne.

Kamil Janta-Lipiński
prezes Fundacji Speak Up
kierownik świnoujskiego Centrum
Organizacji Pozarządowych

Polska od dobrych kilku lat stała się z kraju emigracyjnego, którego obywatele wyjeżdżali do innych państw w Europie czy na świecie, państwem imigracyjnym. Wzrost osób przyjeżdżających do naszego kraju zdecydowanie przewyższa wyjazdy Polaków i Polek za pracą, za lepszą przyszłością do innych państw. I to już się nie zmieni. Jesteśmy bogatym, bezpiecznym państwem.

Anna Dąbrowska

Mieszkańcy Świnoujścia są już zmęczeni pomocą.

wypowiedź anonimowa

KOGO TO DOTYCZY

**DEFINIUJEMY
ZAINTERESOWANYCH**



UCHODźCY

Muszą ułożyć sobie życie w nowym miejscu i wejść w relację z otoczeniem.



PRACODAWCY

W przypadku Świnoujścia bezrobocie wynosi zaledwie 3%, więc jest duży popyt na pracowników, zwłaszcza w sezonie urlopowym.



WŁADZE SAMORZĄDOWE

Mają możliwość powołania pełnomocnika do spraw współpracy ze społecznością ukraińską, ale muszą wyposażyć go w narzędzia pracy, np. programy pomocowe, integracyjne i budżet. Szczególne kompetencje posiadają w tym względzie prezydent miasta i rada miasta, którzy decydują o wydatkowaniu miejskich pieniędzy. Ponadto prezydent kreuje politykę wobec uchodźców.



ORGANIZACJE SPOŁECZNE

Są potencjalnym pracodawcą i organizatorem działań integracyjnych z mieszkańcami.

INSPIRACJE 

ORGANIZACJE SPOŁECZNE ZAJMUJĄCE SIĘ KWESTIAMI UCHODŹCTWA I MIGRACJI W POLSCE

[Amnesty International Polska](#)

[Fundacja Ocalenie](#)

[Fundacja Polska Gościnność](#)

[Helsińska Fundacja Praw Człowieka](#)

[Migrant Info Point](#)

[Polskie Forum Migracyjne](#)

[Stowarzyszenie Interwencji Prawnej](#)

[Stowarzyszenie Nomada](#)

[Dom Ukraiński w Warszawie](#)

[Stowarzyszenie Homo Faber](#)

[Konsorcjum Migracyjne](#)

ROZPOZNAJEMY PROBLEM

ROZMOWY Z OSOBAMI SPOZA URZĘDU

Aby lepiej poznać sytuację, trzeba wyjść poza swoją „bańkę” i porozmawiać z osobami spoza niej. Nie musi być tych osób wiele, ale powinny zostać wybrane w przemyślany sposób. W Świnoujściu radny Jan Borowski porozmawiał z pracownikami lokalnych instytucji czy firm kontaktującymi się z uchodźcami: z Urzędu Miasta, Centrum Wolontariatu i Centrum Organizacji Pozarządowych, Powiatowego Urzędu Pracy oraz hotelu, w którym zatrzymywali się uchodźcy przyjeżdżający zaraz po wybuchu wojny.

WNIOSKI Z ROZMÓW

- **Mieszkańcy Świnoujścia**, którzy wykazali się niezwykłą pomocą w pierwszych miesiącach wojny, dziś mają obawy dotyczące dostępności pracy, zajmowania miejsc pracy przez uchodźców/migrantów. Jednak zdaniem pracowniczki Powiatowego Urzędu Pracy: „świnoujski rynek pracy jest bardzo chłonny, brakuje pracowników”, poza tym migranci pracują przeważnie na słabiej opłacanych stanowiskach.
- **Urzędnikom** wydaje się ważne to, aby nie dochodziło do zamykania się uchodźców w swoich enklawach, zwłaszcza że społeczność ukraińska nie jest jednorodna. Część osób mówi po ukraińsku, część po rosyjsku, niektórzy przyjeżdżają ze wschodu Ukrainy, inni z zachodu – i na tle tych różnic również istnieje ryzyko konfliktów, które mogą eskalować.
- **Ukraińcy i Ukrainki** – ich największe obawy dotyczą sytuacji mieszkaniowej.

Świnoujście jest drogim miastem, ceny za wynajem mieszkań nie pozwalają na utrzymanie się za najniższą krajową, a wsparcie rządowe jest niewystarczające. Różnice językowe utrudniają znalezienie lepiej płatnej pracy, orientację w polskim systemie opieki zdrowotnej, procedurze uzyskiwania karty stałego pobytu. Niewiadomą pozostaje szansa powrotu do kraju.

- **Instytucje publiczne** – Urząd Miasta na bieżąco reaguje na problemy uchodźców, ale brakuje procedur, np. dotyczących tego, jak postępować w przypadku najmu krótkoterminowego lub znalezienia pracy. Brakuje też długofalowych programów pomocowych i pieniędzy, m.in. na budowę dużego hotelu albo mieszkań. Instytucje kultury mogą organizować wydarzenia integracyjne, ale potrzebne są na to pieniądze.
- **Organizacje pozarządowe** – trzeci sektor to potencjalnie miejsce pracy i integracji, np. Fundacja Speak Up utworzyła osiem etatów na pół roku (na taki czas były środki zewnętrzne na ten cel), ale organizacje pozarządowe również potrzebują pieniędzy na działania integracyjne oraz skoordynowania aktywności z tymi, które prowadzi miasto, aby w uporządkowany i wieloaspektowy sposób świadczyć pomoc.
- **Biznes** – sektor prywatny ma pieniądze na opłacenie pomocy psychologicznej, załatwianie dokumentów związanych z pobytem uchodźców w Polsce, transport rodzin spod granicy.

Firmy prywatne potrzebują jednak wsparcia informacyjnego, procedur udzielania pomocy, jasnych regulacji dotyczących przyjmowania uchodźców, bardziej dostępnej administracji, ułatwień w wydawaniu paszportów.

KLUCZOWE SŁOWA



UCHODŹCA – osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu np. swojej rasy, religii, narodowości czy przekonań politycznych musiała opuścić państwo, którego jest obywatelem/obywatelką, i nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego państwa. Może to być też osoba bez żadnego obywatelstwa, która wskutek prześladowania czy zagrożenia znajduje się poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania albo nie może lub nie chce z takich powodów do niego powrócić.

MIGRANT – osoba dobrowolnie przybyła z zagranicy, aby osiedlić się w innym kraju czasowo lub na stałe, głównie z powodów ekonomicznych czy edukacyjnych.

INTEGRACJA – dwustronny proces, w którym biorą udział zarówno przyjeżdżający, jak i przyjmujący – lokalna społeczność. Celem jest pokojowo funkcjonująca wspólnota.

POLITYKA INTEGRACYJNA – obejmuje zagadnienia dotyczące osób, które są już w nowym miejscu i w procesie adaptacyjnym, a także całość działań samorządu wobec różnych grup społecznych, które mają na celu harmonijne ich współistnienie na danym obszarze z zachowaniem szacunku dla różnorodności kulturowych, etnicznych, religijnych oraz ekonomicznych.

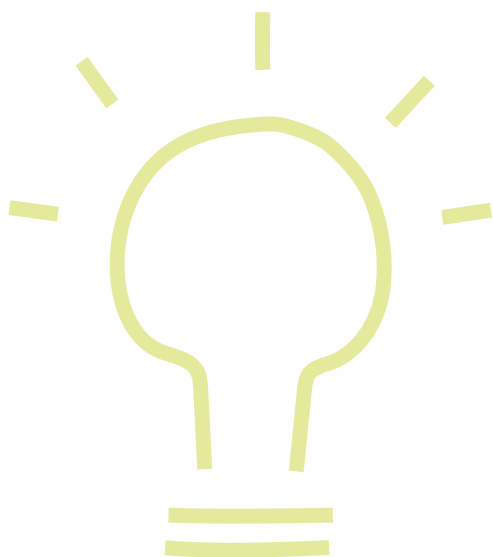
POMYSŁ NA ROZWIĄZANIE

MIEJSKA STRATEGIA INTEGRACJI UCHODźCÓW ZE SPOŁECZNOŚCIĄ LOKALNĄ

Radny Jan Borowski złożył interpelację do prezydenta miasta w sprawie stworzenia lokalnej strategii ds. integracji z uchodźcami. Mimo że działał dwutorowo, szukając poparcia za pomocą mediów i lokalnych portali internetowych, prezydent nie zaakceptował pomysłu. Radny zwrócił się więc do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Świnoujścia, ponieważ jej przewodnicząca Aneta Zdybel apelowała o miejską politykę ds. uchodźców już w 2018 roku. Ta droga okazała się skuteczna.

Komisja odbyła kilka spotkań, podczas których zorientowała się, co dla integracji robi w Świnoujściu Fundacja Speak Up – m.in. prowadzi jadłodzielnię, centrum wolontariatu, centrum organizacji pozarządowych. Dokładniej poznała też działania pełnomocniczki prezydenta miasta ds. współpracy ze społecznością ukraińską. Na jednym ze spotkań pojawiła się Anna Dąbrowska, która opowiedziała, jak działa Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie. W wyniku tych spotkań komisja zarekomendowała Radzie Miasta powołanie międzysektorowego i interdyscyplinarnego zespołu ds. opracowania strategii dotyczącej uchodźców. Zaleciła, aby dokument składał się z trzech części:

1. Diagnozy odpowiadającej na pytanie: jak jest w tej chwili w Świnoujściu pod kątem integracji z uchodźcami;



2. Głównych zasad polityki migracyjnej;
3. Kierunków działań: co powinno zostać zrobione w dłuższym i krótszym czasie.

17 lipca 2023 roku
Rada Miasta przyjęła uchwałę o powołaniu międzysektorowego i interdyscyplinarnego zespołu ds. opracowania strategii dotyczącej uchodźców.

STRATEGIA INTEGRACJI UCHODźCÓW ZE SPOŁECZNOŚCIĄ LOKALNĄ

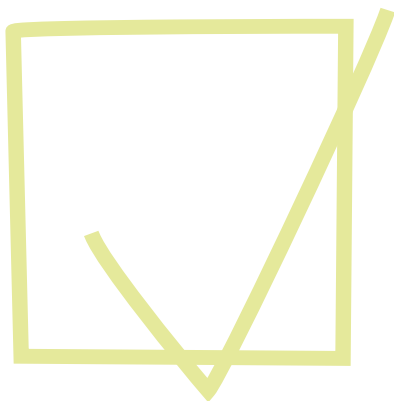
Jest to typ dokumentu powstały na bazie doświadczeń ogólnopolskiego Konsorcjum Migracyjnego. Strategia dotyczy 12 kluczowych obszarów życia: edukacji, mieszkalnictwa, rynku pracy, kultury, opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, bezpieczeństwa i komunikacji, zarządzania kryzysowego, społeczności lokalnych, powitania nowo przybyłych, mediacji, rządzenia/przywódstwa/partycypacji. Dokument jest elementem polityki integracyjnej (strategii integracyjnej), która obejmuje planowanie lokalnych działań dotyczących uchodźców. W strategii wyznacza się obszary i działania dostosowane do lokalnych warunków, a także określa liderów i adresatów odpowiedzialnych za wprowadzanie tych działań w życie. Jednocześnie jest ona instrukcją sugerującą kolejne kroki. Każda lokalna społeczność powinna przygotować strategię adekwatną do swoich unikalnych realiów. Dokument tworzy się w oparciu o uchwałę rady gminy/miasta, zleca ją wójt, burmistrz czy prezydent po

wcześniejszym przeprowadzeniu lokalnej diagnozy, która pomaga rozeznaczyć sytuację. W przypadku polityki emigracyjnej taki dokument musi też dotyczyć osób migrujących w obrębie danej gminy. Fundamentami strategii powinny być takie wartości jak: solidarność, różnorodność, szacunek, a jej celami – wspieranie spójności społecznej, respektowanie praw człowieka, zapewnianie równego dostępu do usług publicznych czy bezpieczeństwa. Do każdej z wymienionych wartości przypisuje się określone działania i podmioty odpowiedzialne za ich realizację. Strategię uchwała się na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, a okres jej obowiązywania określa prezydent miasta. (*Szkic do lokalnych polityk integracyjnych**).

* <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2022/12/demokratyczny.paradoks.w.praktyce.pdf>

WNIOSKI

Jeśli chce się wprowadzić strategię dotyczącą integracji z uchodźcami, trzeba: poznać problem z różnych perspektyw, zidentyfikować potrzeby i obawy różnych środowisk, zadbać o poparcie polityków, a także sięgnąć po pomoc lokalnych aktywistów, organizacji społecznych, mediów oraz gminnej rady pożytku publicznego, aby pozyskać społeczne poparcie dla sprawy.



JAN BOROWSKI
radny Świnoujścia,
działający głównie na
rzecz osób wykluczonych
oraz dostępności

pomocy psychologicznej, pedagogicznej i psychiatrycznej dla młodzieży. Ważny dla niego jest również równomierny rozwój Świnoujścia pod kątem turystyki i gospodarki morskiej. Pasjonat żeglarstwa, przyrody, dalekich wypraw pieszych oraz bachaty.

i DODATKOWE INSPIRACJE

LEKcje JĘZYKA POLSKIEGO DLA MIGRANTÓW W USTRONIU MORSKIM

Opowiada
Olga Grajek,
radna Ustronia Morskiego,
aktywistka
i przedsiębiorczyni:

Do Ustronia Morskiego przybyło wiele osób szukających schronienia w kontekście wojny, w większości kobiety – matki z dziećmi i babcie. Według Piotra Byczkowiaka z Urzędu Gminy mogło to być łącznie 10 tys. osób; jednego dnia potrafił odnotować 1500 przyjazdów. Ciekawe są też statystyki Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej, przez którą przewinęło się około 200 uczniów z Ukrainy, w kulminacyjnym momencie było ich 150 (na 300 polskich uczniów). W drugim roku wojny jest ich 66, a do gminy wciąż przybywają kolejne osoby – jedno na sezon, inne na stałe.

Ponieważ już wcześniej zatrudniałam Ukraińców, wiedziałam, że nieznaną im polskiego utrudnia im odnalezienie się w nowym miejscu. Moi pracownicy często proszą o pomoc przy wypełnianiu pism urzędowych, w umówieniu wizyty u lekarza, załatwieniu spraw ich dzieci

w szkole. Zapytałam inne osoby, które mają kontakt z uchodźcami z racji obowiązków zawodowych, czy mają podobne doświadczenia: urzędniczkę z Urzędu Stanu Cywilnego, kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury.

Wszyscy zwrócili mi uwagę, że Ukraińcy i Ukrainki, którzy pojawili się w Ustroniu Morskim w 2014, 2015, mieli inne potrzeby niż przybywający obecnie: „wtedy można było ich spotkać jako pracowników w branży usługowej lub hotelowej. Teraz mamy pytania o wsparcie głównie w kontekście dzieci, np. o instrumenty muzyczne dla tych, które chcą kontynuować naukę w szkołach muzycznych. Ale społeczność uchodźcza zorganizowała się i mamy kontakt tylko z jej ambasadorami. To niekoniecznie są liderzy grupy, bardziej emisariusze załatwiający różne sprawy”. Taka sytuacja nie rozwiązuje problemu, zwłaszcza że tempo zaaklimatyzowania się zależy od znajomości języka: „osoby wysoko zmotywowane odnalazły się w nowym środowisku, szczególnie te, które szybko przyswajają polski. Potrzebą uchodźców jest sprawne komunikowanie się, aby móc wyrazić własne potrzeby”.

Utwierdziłam się w przekonaniu, że o ile uchodźcy zostali dobrze zaopiekowani pod względem formalnym, bytowym – kwestia miejsca zamieszkania, przyjęcia dziecka do szkoły, o tyle do szukania pracy, usamodzielniania się i aklimatyzacji potrzebna jest nauka języka. Postanowiłam zorganizować lekcje polskiego dla dorosłych. Z dziećmi jest mniejszy problem – uczą się go w przedszkolu i szkole, natomiast dla pozostałych osób w Ustroniu Morskim nie ma żadnej oferty językowej.

Zaplanowałam trzy lekcje w tygodniowej odległości: pierwsza – poznawanie polskiego alfabetu i czytanie liter, druga – podstawowe zwroty, trzecia – rozumienie pytań w pismach urzędowych i formułowanie odpowiedzi. Lekcje odbywały się w ustrońskim Gminnym Ośrodku Kultury, którego dyrektor udostępnił salę za darmo. Zajęcia poprowadziłam przy wsparciu mojej pracownicy z Ukrainy, zarazem wolontariuszki Fundacji Mikołajek Nadmorski, która posługuje się ukraińskim, rosyjskim i płynnie polskim, także w pisaniu. Nie miałam obaw co do sposobu poprowadzenia zajęć, bo mam na koncie lekcje polskiego dla moich pracowników, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Te były jednak planowane dla

i DODATKOWE INSPIRACJE

osób, których nie znałam, więc potraktowałam je jako rodzaj testu zainteresowania lekcjami polskiego. Założyłam, że jeśli będzie zapotrzebowanie, będę je kontynuować, ale w innym miejscu – w świetlicy Campingu Pod Brzozami, którego jestem współwłaścicielką. Przed rozpoczęciem zajęć rozwiesiliśmy razem z moją współpracowniczką plakaty informujące o zajęciach. Wyraźnie podkreśliłyśmy, że lekcje są darmowe.

Już pierwsza lekcja zweryfikowała mój optymizm, jeśli chodzi o zainteresowanie. Przyszło tylko siedem kobiet i jedna nastolatka,

za to wszystkie aktywnie angażowały się w zajęcia. Spodobała im się luźna formuła lekcji i sposób przekazywania wiedzy. Deklarowały chęć uczestnictwa w kolejnych. Tymczasem na drugich zajęciach nie zjawił się nikt. Na trzecie przyszedł jeden mężczyzna, a chwilę później kobieta z córką, która uczestniczyła w pierwszych zajęciach. Skończyło się na wymianie kontaktów między nami na wypadek potrzeby.

Mimo braku szerszego odzewu, będę kontynuować zajęcia dla moich pracowników. Otworzę możliwość uczestniczenia w nich wszystkim zainteresowanym w gminie, bo te trzy osoby na



ostatnich moich zajęciach są też ważne. Zajęcia będą bezpłatne, a informacja o nich pojawi się na profilach facebookowych Campingu Pod Brzozami, Fundacji Mikołajek Nadmorski, gminy Ustronie Morskie i na prywatnych kontaktach moich pracowników.

Pora na wniosek. Dlaczego zainteresowanie zajęciami było tak słabe? Upatruję kilka przyczyn:

- być może 20 plakatów i posty na Facebooku to za mało, aby dotrzeć z informacją o zajęciach do większej liczby osób,
- nieufność Ukraińców, że zajęcia są naprawdę darmowe (były o to pytania, mimo informacji na plakatach),
- termin zajęć – od wybuchu wojny mija już wiele czasu i ci, którzy zamieszkali w naszej gminie, na pewno zdążyli się zadomowić i radzą sobie, mimo nieznamości języka. Osoby przebywające sezonowo w ogóle nie czują motywacji do nauki, bo w perspektywie mają powrót do kraju,
- niechęć dorosłych do uczenia się – codzienna praca i opieka nad dziećmi mogą odbierać siły i czas na podjęcie jakichkolwiek dodatkowych aktywności.

Takie spostrzeżenia niczego nie zmieniają w moim podejściu do aktywności społecznej – nadal działam jako członkini zarządu Fundacji Mikołajek Nadmorski i planuję prowadzić zajęcia językowe dla osób z Ukrainy. Domyślę formułę i dotarcie z informacją do potencjalnie zainteresowanych.

Wyzwanie 4

Jak zlikwidować betonozę w przestrzeni publicznej?



UDNE

Y PRACUJĄCY
WYKONAWC
CELNY

LEPNE KROKI



SKĄD PROBLEM

Jest niemoc decyzyjna – może trochę lęk i obawa, brak świadomości i wiedzy – w kwestii standardów projektowania i utrzymania przestrzeni publicznej. Wiele miast jest wciąż betonowanych, wycina się aleje drzew podczas remontów dróg. Kwestia zieleni i adaptacji do zmian klimatu jest traktowana po macoszemu.

Marta Bejnar-Bejnarowicz
radna Gorzowa Wielkopolskiego

Przestrzenie publiczne są projektowane bez uwzględniania skutków kryzysu klimatycznego.

Patryk Białas
radny Katowic



Betonoza to choroba polskich miast, która polega na tym, że mamy za dużo powierzchni betonowych, a za mało zieleni i nasze miasta się przez to przegrzewają, nie radzą sobie z retencją wody. To jest wyzwanie, na które musimy odpowiedzieć, przede wszystkim zazieleniając przestrzeń naszych miast.

Jan Mencwel
autor książki *Betonoza*

i ZIELONE STANDARDY

Określenie „zielone standardy” jest sformułowaniem umownym, które można odnosić do wszystkich dokumentów dotyczących zarządzania błękitno-zieloną architekturą w miastach. Jako zbiór wytycznych są one opracowywane przez fundacje i stowarzyszenia, a przyjmowane zarządzeniem przez poszczególne gminy. Władze samorządowe nie mają jednak obowiązku wprowadzania tego rodzaju dokumentów – przyjęcie ich jest kwestią woli i świadomości urzędników, czasami skutkiem presji ze strony mieszkańców albo zapisów unijnych – niektórym funduszom towarzyszy wymóg przestrzegania zielonych standardów.

Miasta, które chcą wdrażać zielone standardy, mogą bazować na publikacjach Fundacji Sendzimira, m.in. *Błękitno-zielona infrastruktura dla łagodzenia zmian klimatu w miastach*, zlecić ich opracowanie na zewnątrz bądź przygotować samodzielnie – w urzędach zwykle są wydzielone komórki ds. ochrony środowiska, ekologii, gospodarki komunalnej, które mają ku temu odpowiednie kompetencje i wiedzę. Ponadto w większości miast funkcjonują miejskie zakłady zieleni. Jako pierwszy *Karty informacyjne do standardów ochrony drzew w inwestycjach* wprowadził Wrocław. W tym mieście funkcjonują też: *Standardy utrzymania terenów zielonych w miastach*, standardy w zakresie kształtowania zieleni wysokiej miejskich tras komunikacyjnych oraz katalog dobrych praktyk dotyczących



ZIELONE STANDARDY

zrównoważonego gospodarowania wodami opadowymi (więcej na stronie [Zarządu Zieleni Miejskiej we Wrocławiu](#) i w [Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Wrocławia](#)).

Najnowsze zalecenia* w kwestii kształtowania przestrzeni miejskich wskazują konieczność wdrażania dwóch idei: miasta zwartego (ang. *compact city*) i jednocześnie przyjaznego do życia (ang. *liveable city*). Założeniem tej drugiej koncepcji jest takie kształtowanie przestrzeni, aby mieszkańcy mieli łatwy dostęp do wszystkich niezbędnych usług i aby była zachowana różnorodność typów użytkowania ziemi, szczególnie terenów zielonych. Korzystnie wpływają one na samopoczucie mieszkańców – redukują napięcie i stres, zmniejszają ryzyko zachorowania m.in. na depresję. Zieleń miejska sprzyja uprawianiu sportu i rekreacji, co ma znaczenie dla zdrowia. „Obecność zieleni pomaga zmniejszyć intensywność miejskiej wyspy ciepła, będącej wynikiem współwystępowania mniejszej wilgotności powietrza, zmniejszonej siły wiatru czy specyficznych warunków radiacyjnych. Ponadto, drzewa przyczyniają się do obniżenia temperatury otoczenia w porze upałów. Tym samym, wpływają na wyższą wydajność

energetyczną budynków znajdujących się w ich sąsiedztwie, polegającą na zmniejszonym zapotrzebowaniu na zużycie energii w związku z koniecznością działania klimatyzacji”**.

ZOBACZ TEŻ:

[Publikacje na stronie Fundacji EkoRozwoju](#)

[Mapa monitoringu miejskich wysp ciepła](#)

[Bydgoskie standardy zieleni](#)

[Standardy kształtowania i ochrony zieleni na terenie m.st. Warszawy](#)

[Standardy dotyczące zieleni w Kielcach](#)

[Standardy zieleni w Szczecinie](#)

[Standardy ochrony drzew w Poznaniu](#)

[A. Banasik, *Kosić czy nie kosić? Standardy utrzymania terenów zieleni w miastach, Serwis Samorządowy PAP*](#)

* W. Łachowski, A. Łęczek, *Tereny zielone w dużych miastach Polski. Analiza z wykorzystaniem Sentinel 2*, „Urban Development Issues” 2020, vol. 68(1), s. 77–90, <https://doi.org/10.51733/udi.2020.68.07> (dostęp: 22.11.2023).

** W. Łachowski, A. Łęczek, *Które miasto ma najwięcej terenów zieleni? Odpowiedź z perspektywy satelity*, <https://obserwatorium.miasta.pl/ktore-miasto-ma-najwiecej-terenow-zieleni-odpowiedz-z-perspektywy-satelity-leczek-lachowski-sentinel-ndvi/> (dostęp: 21.11.2023).

KOGO TO DOTYCZY

DEFINIUJEMY ZAINTERESOWANYCH



SAMORZĄDOWCY

Wójt, burmistrz, prezydent są decyzyjni w sprawach przestrzeni publicznej i sposobów prowadzenia inwestycji w gminie. Powinni poznać zielone standardy innych miast lub Fundacji Sendzimira.



URBANIŚCI, PLANIŚCI, ARCHITEKCI

Projektują przestrzenie publiczne.



ZARZĄDCY TERENÓW, NP. WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH, SPÓŁDZIELNI, FIRM PRYWATNYCH ZARZĄDZAJĄCYCH NIERUCHOMOŚCIAMI

Decydują o sposobach pielęgnacji zieleni (lub jej braku), faktycznie aranżują przestrzeń.

ROZPOZNAJEMY PROBLEM

Samorządowcy z grupy projektowej sprawdzili, jaką świadomość i potrzebę zielonych standardów mają wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast.

Do 500 z nich wysłali ankietę internetową z pytaniami, m.in. o bariery związane z wprowadzaniem zielonych standardów czy motywację do wdrożenia ich.

Odpowiedzi odesłały 82 osoby z gmin – w niemal równej proporcji – miejskich, wiejsko-miejskich i wiejskich.

WNIOSKI Z ANKIETY

- Największymi przeszkodami na drodze do wdrażania zielonych standardów są: obawa, że ich wprowadzenie w życie podroży koszt realizacji inwestycji w gminie (79%), lęk, że wydłuży się sam proces projektowania (40%), nieznajomość zielonych standardów (26%).
- Zbliżona jest liczba osób dostrzegających potrzebę wdrażania zielonych standardów już teraz, jak i tych, które nie mają sprecyzowanego zdania na ten temat (odpowiednio 34% i 29%).
- Urzędnicy mają niską świadomość kosztów związanych z zielonymi standardami. Wdrożenie ich nie zawsze oznacza droższe rozwiązania, bo czasami inwestycja, która na pierwszym etapie realizacji wymaga większych nakładów, zwraca się w eksploatacji – jest trwalsza i bardziej wydajna, np. zielony parking z nawierzchnią przepuszczającą deszczówkę oznacza brak wydatków na budowę kanalizacji deszczowej, bo nie trzeba osuszać terenów.

POMYSŁ NA ROZWIĄZANIE

KAMPANIA EDUKACYJNA DLA SAMORZĄDOWCÓW NA TEMAT ZIELONYCH STANDARDÓW

Grupa samorządowców przygotowała materiały edukacyjne dla samorządowców – wszystkie w wersji online, a więc niewymagające druku ani dodatkowych nakładów finansowych:

- **FILM**

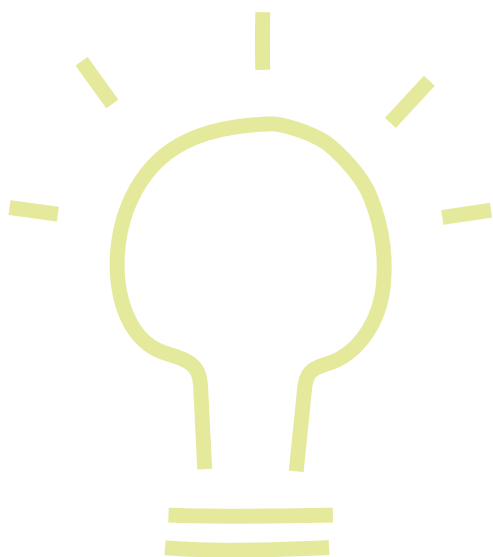
- **MIASTA: BETONOWE PATELNIĘ**

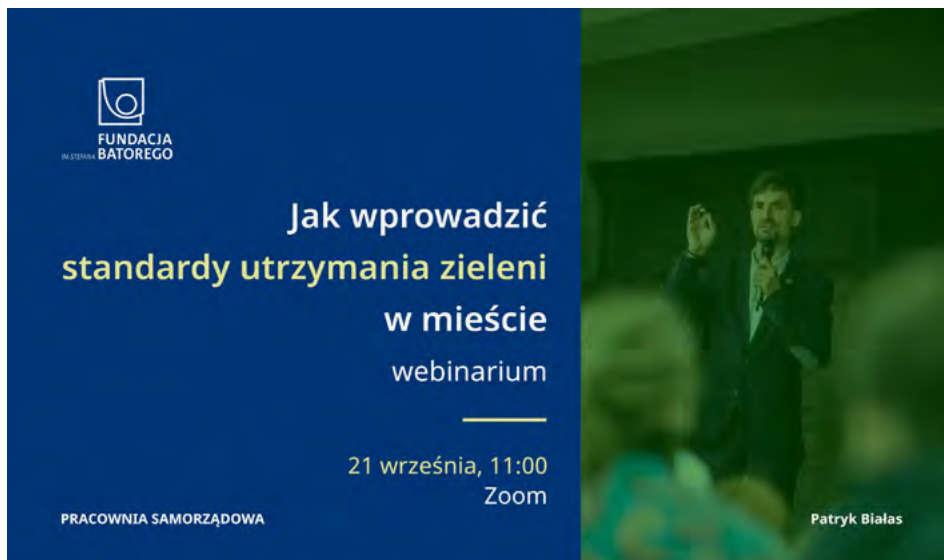
- Krótki materiał edukacyjny wyjaśniający pojęcie betonozy, jej skutki i rolę, jaką mogą odegrać zielone standardy dla poprawy jakości życia mieszkańców miast. Film został zrealizowany dynamicznie, w tonacji emocjonalnie oddającej atmosferę zagrożenia katastrofą klimatyczną, ale nie zabrakło w nim wypowiedzi ekspertów. Przyciąga więc uwagę i jednocześnie uczy. Nadaje się do dystrybucji w mediach społecznościowych czy jako element wystąpień publicznych na tematy związane z ochroną środowiska.

- **WEBINARIUM:**

- **JAK WPROWADZIĆ STANDARDY
UTRZYMANIA ZIELENI W MIEŚCIE?**

- Było to spotkanie online, zamknięte i o charakterze warsztatowym. Zaproszenie trafiło do środowisk samorządowych, m.in. do osób, które wypełniły ankietę dotyczącą potrzeb i znajomości zielonych standardów. Spotkanie prowadziła Marta Bejnar-Bejnarowicz, ekspertkami były





Karolina Maliszewska z Fundacji Sendzimira i Aleksandra Zienkiewicz z Urzędu Miasta Wrocławia, działająca w Kongresie Ruchów Miejskich. W spotkaniu uczestniczyło 58 osób. W trakcie 85 razy zostały pobrane ze strony Fundacji Sendzimira zielone standardy.

energetycznej i doradzał, jak je pokonać. Spotkanie było otwarte dla wszystkich zainteresowanych, nagłaśniane w mediach społecznościowych Fundacji im. S. Batorego. Jest ogólnodostępne na [kanale YouTube](#) i na [stronie Fundacji Batorego](#).

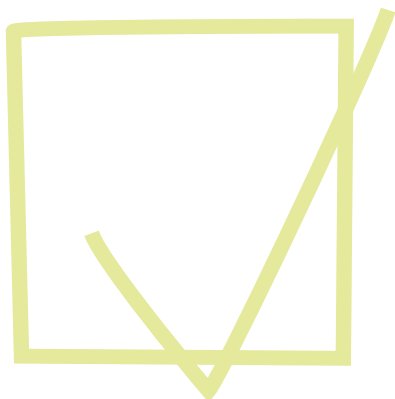
- **WEBINARIUM:**
**CO MOŻE ZROBIĆ GMINA
DLA SPRAWIEDLIWEJ
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

Spotkanie zostało nagrane 9 lutego 2023 roku w ramach comiesięcznych webinarium Pracowni Samorządowej. Patryk Białas opowiedział o najważniejszych trudnościach związanych ze społecznym planowaniem transformacji

WNIOSKI

PO OBYDWU WEBINARIACH

- Brak wiedzy jest główną przyczyną, dla której w większości samorządów nie funkcjonują standardy zieleni w kontekście projektowania przestrzeni publicznej. Przełamać impas mogą interdyscyplinarne zespoły, opiniujące – tak jak w Pszczynie – inwestycje pod kątem ochrony terenów zielonych jeszcze na etapie projektowania. W przypadku takich zespołów ważne są systematyczność spotkań, gotowość do współpracy i poświęcania uwagi sprawom, które trafiają na ich agendę, zdolność do otwarcia się na niekonwencjonalne myślenie i rozwiązania.
- Jest wiele sposobów na zahamowanie betonozy, m.in.: uwzględnianie podczas remontów i modernizacji standardów ochrony błękitno-zielonej architektury, współpraca ze społecznością lokalną przy projektowaniu przestrzeni publicznej – słuchanie jej opinii i pomysłów, promowanie transportu publicznego, jazdy rowerami i przemieszczania się pieszo, wprowadzenie regulacji dotyczących zrównoważonych rozwiązań urbanistycznych, budowanie zielonych dachów i ścian budynków pomagających wykorzystywać deszczówkę, edukowanie na temat korzyści wynikających ze zrównoważonego i przyjaznego dla środowiska projektowania przestrzeni publicznej, tworzenie w samorządach wielozadaniowych zespołów konsultujących inwestycje, zawężanie ulic na rzecz pasów zieleni oraz miejsc dla ludzi, parki i ogrody kieszonkowe.



- Każda przestrzeń publiczna jest inna, więc podejście do eliminacji betonozy może różnić się w zależności od lokalnych warunków, potrzeb i zasobów. Współpraca z architektami, urbanistami, lokalnymi władzami i społecznością może pomóc w opracowaniu odpowiednich strategii.

Dwadzieścia lat temu po przelotnym deszczu długo można było czuć jego zapach i świeżość, a słowo „wyspa” kojarzyło się z piratami, Karaibami, książką, ale na pewno nie czymś złym jak „wyspa ciepła”. Dzisiaj jest to osobna kategoria, która doczekała się monitoringu. Nie mam wątpliwości, że można sobie radzić z tym problemem, wyłącznie budując zespół i pracując międzyobszarowo, partycypacyjnie.

Joanna Wowrzeczka
radna Cieszyna



i INSPIRACJE

PRZYPADK GORZOWA WIELKOPOLSKIEGO

Niecały rok po oddaniu do użytku nowego centrum, wyłożonego kompozycją płyt betonowych, Urząd Miasta rozpoczął nową inwestycję – odbetonowanie części nawierzchni centrum i urządzenie tutaj terenów biologicznie czynnych. Innym przykładem próby odwrócenia w tym mieście procesu zaniedbywania zieleni jest projekt *Odtworzenie dużych drzew w centrum miasta*. Został on zgłoszony do Budżetu Obywatelskiego w 2022 roku, ale w głosowaniu przegrał z placem do ćwiczeń jazdy wyczynowej fanów motoryzacji. Mimo tego, w wyniku działań Klubu Radnych Polska 2050 w gorzowskiej Radzie Miasta, Urząd wyłożył pieniądze na realizację projektu, a gorzowskie śródmieście zyskało kilkadziesiąt dużych drzew.



PRACOWALIŚMY W SKŁADZIE GRUPY PROJEKTOWEJ



**MARTA BEJNAR-
-BEJNAROWICZ**
architektka i urbanistka,
radna miasta Gorzowa
Wielkopolskiego,

przewodnicząca Komisji Skarg,
Wniosków i Petycji, członkini
Stowarzyszenia Ruch Miejski Ludzie
Dla Miasta i Związku Stowarzyszeń
Kongres Ruchów Miejskich,
aktywistka klimatyczna,
mediatorka; właścicielka autorskiego
biura projektowego;
zapałona rowerzystka.



**ANDRZEJ
CHMIELEWSKI**
wicewójt gminy Pruszcz
Gdański, prezes
stowarzyszenia Dolina

Raduni, członek zarządu Niezależnego
Związku Zawodowego Oświata Polska.
Społecznik, animator życia lokalnego,
koncentruje się na partycypacji
obywatelskiej, kulturze i szeroko pojętej
edukacji. Za kluczowe w życiu wspólnoty
samorządowej uważa informowanie,
dialog i edukację.



ANNA HETMAN
prezydentka Jastrzębia-
-Zdroju od 2014 roku.
Z wykształcenia
terapeutka, logopedka,

pedagożka, wieloletnia dyrektorka szkoły
specjalnej, wykładowczyni akademicka –
ma tytuł profesora oświaty. Specjalizuje
się w komunikacji alternatywnej
i wspomagającej. W związku
z wykonywaną funkcją w kręgu jej
zainteresowań znajduje się marketing
terytorialny, marketing miejsca. Tym
zagadnieniem zajmowała się też podczas
studiów MBA.



PATRYK BIAŁAS
radny Katowic,
dyrektor Centrum
Innowacji i Kompetencji
w Parku Naukowo-

-Technologicznym Euro-Centrum w Katowicach. Były prezes stowarzyszenia BoMiasto i wiceprezes Kongresu Ruchów Miejskich, współzałożyciel Śląskiego Ruchu Klimatycznego, krajowy koordynator polskich liderów Climate Reality Project, koordynator kampanii Czyste Powietrze w Katowicach, animator Laudato Si' w Światowym Ruchu Katolików na Rzecz Środowiska (GCCM), członek zarządu Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA).



**JOANNA
WOWRZECZKA**
profesora Uniwersytetu
Śląskiego, doktora
socjologii i sztuk

pięknych, założycielka Galerii Szara w Cieszynie, Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie, aktywistka, radna Cieszyna, przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych.



**ARKADIUSZ
GARDIASZ**
politolog, radny
Pszczyny,
przewodniczący

Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, wiceprezes Pszczyńskiej Fundacji Wspierania i Rozwoju Sportu, członek Stowarzyszenia „Nie Dokarmiaj Smoga” i Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ziemia Pszczyńska”.



KRYSTIAN GRZESICA
burmistrz Bierunia,
z wykształcenia prawnik.
Konsekwentnie realizuje
wizję nowoczesnego

i przyjaznego mieszkańcom samorządu, angażuje się w działania dotyczące ochrony środowiska, również te skoncentrowane na transformacji regionów górniczych i działań adaptacyjnych do zachodzących zmian klimatu.



**JOLANTA
NIEZGODZKA**
absolwentka prawa
na Uniwersytecie
Wrocławskim

i Zarządzania w Sektorze Publicznym na Uniwersytecie Ekonomicznym, finalistka Programu Open World finansowanego przez Kongres Stanów Zjednoczonych. Przez wiele lat związana z wrocławskim samorządem; jest członkinią Rady Kobiet i Rady ds. Równego Traktowania przy Prezydencie Wrocławia. Działa w zarządzie krajowym partii Nowoczesna. W wyborach parlamentarnych w 2023 roku została wybrana posłanką na Sejm X kadencji.

i DODATKOWE INSPIRACJE

ZESPÓŁ KONSULTACYJNO-DORADCZY W PSZCZYNIĘ

Kiedy między Pszczyną a Wisłą Wielką wycięto 250 starych drzew na potrzeby budowy ciągu pieszo-rowerowego i bez planów nasadzeń zastępczych, społeczność lokalna zrozumiała, jak decydenci traktują zieloną tkankę miasta. W sprawę zaangażowało się Stowarzyszenie Pszczyna Miasto Zielone, ale na uratowanie drzew było już za późno. Proces inwestycyjny okazał się zbyt zaawansowany.

Tamto doświadczenie uruchomiło ciąg zdarzeń. Pszczyńscy aktywiści jeszcze parokrotnie reagowali na wycinki w kilku innych miejscach, ale za każdym razem mieli wrażenie „dziurawego garnka”. Gdy gdzieś interwencja się powiodła, natychmiast pojawiało się kolejne zagrożone starodrzewie. Skala trudności wynikała z nakładania się dużej liczby inwestycji w bliskim czasie, połączonych z eliminacją starych drzew. Dlatego członkowie stowarzyszenia zaczęli intensywnie szukać rozwiązania, które byłoby systemowe i przynosiło trwałe efekty.



Grupa rozważała różne scenariusze, ale jednego była pewna – chce działać w oparciu o współpracę, a nie reakcyjnie czy w formie protestów. Stąd pomysł stworzenia zespołu opiniodawczo-doradczego, do którego przekonał ją koordynator akcji Masz Głos – Grzegorz Wójkowski, dobrze obeznany z katalogiem form współpracy trzeciego sektora z samorządem lokalnym. W skład zespołu mieli wejść urzędnicy, członkowie stowarzyszenia i przyrodnicy-eksperti, a idea zakładała powołanie analogicznych zespołów w Starostwie Powiatowym i w Urzędzie Miejskim w Pszczynie. Rolą zespołów miała być analiza inwestycji ingerujących w zieleni już na etapie koncepcyjnym i późniejszych, a mowa tu o przedsięwzięciach w gminie z 50 616 mieszkańcami i 174 km², w skali powiatu – 111 732 mieszkańców i 471 km² powierzchni.

Z pomocą Grzegorza Wójkowskiego grupa stworzyła: wnioski do Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego o powołanie zespołu, projekt funkcjonowania tego podmiotu, skonsultowany również z ekspertami z zakresu dendrologii, prawnikiem, innymi doświadczonymi uczestnikami akcji Masz Głos, a także projekt zarządzenia powołującego zespół.

Zarządzeniem starosty z 21 września 2022 roku został powołany zespół opiniodawczo-doradczy do spraw ochrony dziedzictwa przyrodniczego i zrównoważonego rozwoju ziemi pszczyńskiej „Drzewa dla Pokoleń”.

Choć ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dopuszcza tworzenie zespołów opiniodawczo-doradczych, jest to mechanizm bardzo rzadko stosowany w polskich samorządach. Jeśli można się gdzieś spotkać z nimi, to w dużych miastach na prawach powiatu, a i tam kompetencje takich ciał nie są tak bardzo rozbudowane, jak ma to miejsce w przypadku powiatu pszczyńskiego.

Grzegorz Wójkowski
koordynator akcji Masz Głos
ze Stowarzyszenia Aktywności
Obywatelskiej Bona Fides

Do pracy w zespole została oddelegowana pracowniczka Starostwa Powiatowego Maria Adamczyk (naczelniczka Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska), w skład grupy weszli także przedstawiciele strony społecznej. Skuteczność działania zespołu okazała się tak duża, że w październiku 2023 roku zostało powołane podobne gremium przy Urzędzie Miasta Pszczyny.

O Pracowni Samorządowej

Pracownia Samorządowa to ogólnopolski projekt Fundacji Batorego realizowany w latach 2019–2023. Przez ten czas jej uczestnikami było 89 samorządowców: radni i radne, wójtowie, burmistrzynie i burmistrzowie, prezydentki i prezydenci miast, którzy reprezentowali 80 powiatów. Łączyły ich potrzeba współpracy z mieszkańcami i chęć poszukiwania innowacyjnych rozwiązań problemów, z którymi spotykają się w swoich społecznościach lokalnych. W Pracowni otrzymali wsparcie ekspertów, możliwość wymiany wiedzy i dobrych praktyk z innymi samorządowcami, okazję do wielu dyskusji oraz udziału w spotkaniach publicznych, a także ekspertyzy i poradniki o tematyce samorządowej. Szczególnie ważnym wątkiem była komunikacja z mieszkańcami w myśl przekonania, że samorząd to cała wspólnota, a nie tylko władze.

Pracownia Samorządowa miała przede wszystkim cel praktyczny – testowanie i upowszechnianie działań usprawniających funkcjonowanie samorządu lokalnego. W jej ramach uczestnicy i uczestniczki przygotowywali oraz testowali pilotażowe rozwiązania wybranych problemów społeczności lokalnych. Pracowali w 14 tematycznych grupach projektowych.

Efekty ich pracy – zebrane w publikacjach [Zaprojektuj rozwiązanie. Inspiracje dla władz lokalnych](#) i [Zaprojektuj rozwiązanie 2. Inspiracje dla władz lokalnych](#) – są wraz z innymi materiałami Pracowni Samorządowej – opracowaniami, ekspertyzami, webinariami – dostępne w internecie i może skorzystać z nich każdy zainteresowany tematyką samorządową. Znajdują się na [stronie internetowej](#) Fundacji Batorego, na [kanale YouTube](#), a także na grupie na Facebooku: [Pracownia Samorządowa – społeczność](#).

Zapraszamy do korzystania!

ZESPÓŁ PRACOWNI SAMORZĄDOWEJ



OLGA GŁADYKOWSKA

koordynatorka Pracowni Samorządowej
Fundacji Batorego



ANNA WAWRZYNIAK

koordynatorka Pracowni Samorządowej
Fundacji Batorego



IWONA KAROLEWSKA

radna gminy Świecie, sekretarz powiatu,
absolwentka Pracowni Samorządowej Fundacji
Batorego, wsparcie uczestników Pracowni



JOANNA ZAŁUSKA

dyrektorka programu Masz Głos,
Masz Wybór Fundacji Batorego



BARTOSZ NARZELSKI

facylitator procesów service design
w Laboratorium Samorządowym
Fundacji Batorego



ALICJA ZACZEK-ŻMIJEWSKA

komunikacja Pracowni Samorządowej
Fundacji Batorego



SZYMON OSOWSKI

prezes Stowarzyszenia Sieć Obywatelska
Watchdog Polska, ekspert Pracowni
Samorządowej, specjalista
od prawa samorządowego, jawności
i praw obywatelskich

O Fundacji Batorego

Fundacja im. Stefana Batorego jest niezależną, niedochodową organizacją pozarządową o statusie organizacji pożytku publicznego. Fundacja działa na rzecz budowy otwartego, demokratycznego społeczeństwa, społeczeństwa ludzi świadomych swych praw i obowiązków, angażujących się w sprawy własnej wspólnoty lokalnej, swojego kraju i społeczności międzynarodowej.

Do priorytetowych zadań Fundacji należą: poprawa jakości polskiej demokracji, wzmacnianie roli obywateli i instytucji obywatelskich w życiu publicznym, rozwijanie współpracy i solidarności międzynarodowej w Unii Europejskiej oraz w Europie Środkowo-Wschodniej.

Podstawową metodą działania Fundacji jest udzielanie dotacji organizacjom działającym na rzecz dobra publicznego. Fundacja realizuje też własne projekty: organizuje akcje i kampanie społeczne, prowadzi działania eksperckie i rzecznicze, monitoruje funkcjonowanie instytucji publicznych, organizuje debaty oraz konferencje.

Więcej informacji:
www.batory.org.pl



**FUNDACJA
BATOREGO**

IM. STEFANA



FUNDACJA
BATOREGO

IM. STEFANA